

**Julian Ursynowicz**

# **POWRÓT EUROPOSŁA**

uwspółcześniona wersja *Powrotu posła*  
**Juliana Ursyna Niemcewicza**

Komedia w 3 aktach



**Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego**  
**Warszawa, 15 stycznia 2020**

Scena: typowe mieszkanie w bloku na warszawskim Ursynowie.  
Rzecz dzieje się przed wyborami prezydenckimi w **2020** roku

**OSOBY:**

Ursynowicz

Ursynowiczowa

Julian Ursynowicz, syn gospodarzy, europoseł

Mecenas Pislamski

Pislamska, druga żona Pislamskiego

Krystyna, stara panna,  
córka Pislamskiego z pierwszego małżeństwa

Kłamczyński, prezes spółdzielni mieszkaniowej,  
kawaler zalecający się do panny Krysi

Agatka, pokojówka Ursynowiczów

Andrzej, narzeczony Agatki,  
pracujący jako asystent Kłamczyńskiego

# CHARAKTERYSTYKA POSTACI

## Ursynowicz

z zawodu nauczyciel, społecznik, zdecydowany przeciwnik obecnego układu rządzącego, zwolennik koalicji obywatelskiej, aktywny uczestnik protestów antyrządowych, zwalcza wszelkie patologie i łamanie prawa, popiera ruchy wolnościowe i feministyczne oraz oddzielenie państwa od Kościoła, ateista.

## Ursynowiczowa

uosobienie elektoratu centrowo-lewicowego, popiera męża, ale umiarkowana w poglądach, pragmatyczna, oddana rodzinie, wyrozumiała, serdeczna dla ludzi, próbuje męża nieco temperować.

## Julian Ursynowicz

syn gospodarzy, aktywny polityk, europoseł, postępowy liberał o międzynarodowym autorytecie, zwolennik UE i zachodniego ładu demokratycznego.

## Mecenas Pislamski

dawny kolega Ursynowicza ze studiów, prawnik, w latach siedemdziesiątych działacz partyjny, obecnie aktywny zwolennik układu rządzącego, popiera dobrą zmianę, reprezentuje skrzydło konserwatywne, zachowawcze i prokościelne, pierwsza żona odeszła od niego z powodu stosowanej w rodzinie przemocy.

## Pislamska

druga żona Pislamskiego, koleżanka Ursynowiczowej z lat szkolnych, popiera męża bezkrytycznie, uosobienie typowego elektoratu prawicowego, próbuje z działalności politycznej męża czerpać korzyści materialne, zagorzała katoliczka, broni tradycyjnych wartości chrześcijańskich, syn z pierwszego małżeństwa został księdzem.

### **Krystyna**

córka Pislamskiego z pierwszego małżeństwa, z zawodu prawniczka, stara panna, skrajna w poglądach fanatyczka, zwalcza wszystkich przeciwników obecnego układu politycznego, jej siostra aktywnie popiera opozycyjną koalicję obywatelską.

### **Kłamczyński**

prezes spółdzielni mieszkaniowej, znajomy Pislamskich, kawaler zalecający się do panny Krysi, cyniczny karierowicz, wykorzystujący układ polityczny do własnych celów.

### **Agatka**

sąsiadka Ursynowiczów, zatrudniona przez nich jako pokojówka, lojalna wobec gospodarzy, narzeczona Andrzeja, kocha się skrycie w Julianie, popiera jego poglądy, ale stroni od polityki, zachowuje się biernie wobec wszelkich zmian, zainteresowana wyłącznie własną pracą i pozycją materialną.

### **Andrzej**

serwisant polecony przez Agatkę, jej narzeczony, pracujący także jako asystent Kłamczyńskiego, dość prymitywny walczący narodowiec, krypto gej.

## AKT I

Pokój w bloku mieszkalnym. Za oknem panorama Warszawy. Typowe wyposażenie: meblościanka, regał z książkami, biurko, fotel, wersalka, barek, na środku stół z krzesłami. Z jednej strony wejście do sypialni, z drugiej wejście do przedpokoju i kuchni.

### SCENA 1

Andrzej i Agatka (nakrywają do stołu)

ANDRZEJ (zalotnie)

Niech się moja Agatka nieco zwawiej krząta.  
Zaraz mają przyjść goście. Minęła dziesiąta.  
Śniadanie już gotowe?

AGATKA

Od samego rana.  
Będzie feta. Czekamy na przyjazd Juliana.  
Najmłodszy Ursynowicz ma dziś urodziny!  
Dzwonił, że chce je spędzić na łonie rodziny.  
Za chwilę samolotem przyleci z Brukseli.

ANDRZEJ (ze złością)

Polityk z bożej łaski! By go diabli wzięli!  
Nie toleruję typa.

AGATKA

Co słyszę? Andrzej!  
A cóż ty masz do niego?

ANDRZEJ

Nie popieram gejów.

AGATKA

Co też ci ludzie plotą! Czyżbyś mu zazdrościł?  
O tobie też słyszałam, że masz złe skłonności.  
On przynajmniej coś znaczy, został europoseł.

ANDRZEJ

Ja do takich zaszczytów jeszcze nie dorosłem.

AGATKA

Skończył dwa fakultety, zdolny, wykształcony.

ANDRZEJ

Widzę, że byłby lepszym, niż ja narzeczonym.

AGATKA

Jesteś o mnie zazdrośny? Jakże mnie to cieszy!  
Ale mnie do małżeństwa wcale się nie spieszy.  
Za co go tak nie lubisz?

ANDRZEJ

Mam swoje powody.  
Sprzyja Niemcom! Liberał. Nie ma na to zgody!  
Rodzina to ukryta jest opcja niemiecka.

AGATKA

Powtarzasz jakieś bzdury. Ja go znam od dziecka,  
Znają się nasze matki, mieszkam obok w bloku,  
A z Ursynowiczową pracuję od roku.

ANDRZEJ

Lewak. Walczy z Kościołem i popiera Żydów.

AGATKA  
(próbuję go udobruchać)

Dałbyś spokój, Andrzejku. Nie przynos mi wstydu.  
Miałeś tylko mi pomóc. To syn gospodarzy.  
Nie zabieraj tu głosu, cokolwiek się zdarzy.  
Siedź cicho, bardzo proszę, nie jesteśmy sami,  
Lepiej żebyś tu trzymał język za zębami.  
Nie wszczynaj awantury. Po co tyle złości?  
Wyluzuj! Tu za chwilę będzie pełno gości.  
Zaręczyłam za ciebie. Kochasz mnie? Posłuchaj,  
Cieszymy się, że trafiła nam się dobra fucha.  
Ja służę gospodarzom, a ty u prezesa.  
Nie ważne komu służysz, ważna pełna kiesa.  
Ja też mam czasem dosyć zmywania talerzy,  
Ale mi dobrze płacą. Mnie się to należy.

(znikają w kuchni)

## SCENA 2

Ursynowicz i Ursynowiczowa (wychodzą z sypialni)

URSYNOWICZOWA

Zaraz przyjdą Pislamscy. O jedno cię proszę,  
Nie wszczynaj z nimi kłótni. Ja tego nie znoszę.  
Rozmawiaj o pogodzie, o sztuce, muzyce,  
Byle nie o Prezesie! Nie o polityce!

URSYNOWICZ

Ale...

URSYNOWICZOWA

Żadnego ale! Nie ma o tym mowy.  
Powiesz jedno złe słowo i konflikt gotowy.  
Oni są zaślepieni. Nie mów o przeszłości.  
Co było to minęło. Miej litość dla gości.  
Już tyle lat się znamy...

URSYNOWICZ

Lecz dziś podzieleni.

URSYNOWICZOWA

Poszliśmy inną drogą. Historii nie zmienisz.  
Ale lubię wspominać stare dobre czasy.  
Cztery lata chodziłam z nią do jednej klasy,  
Była kiedyś najlepszą moją przyjaciółką.  
Masz być tolerancyjny.

URSYNOWICZ

Powtarzasz to w kółko.



URSYNOWICZOWA

A ty z nim studiowałeś na jednym wydziale.

Znasz go...

URSYNOWICZ

Bardzo się zmienił.

URSYNOWICZOWA

Lecz ma wiele zalet.

URSYNOWICZ

Był hippisem.

URSYNOWICZOWA

Co z tego?

URSYNOWICZ

Non stop imprezował.

Donosił na kolegów.

URSYNOWICZOWA

Lecz się ustatkował.

URSYNOWICZ

Dlaczego mu pobłażasz? Bardzo ci się dziwię.  
W latach siedemdziesiątych był w Egzekutywie.

Innym to wypomina.

URSYNOWICZOWA

Z tobą się nie kłóci.

## URSYNOWICZ

Sądził w stanie wojennym...

## URSYNOWICZOWA

Ale się nawrócił.

Modli się dziś z różańcem. Jeździ do Torunia.  
Nie mógł kiedyś przewidzieć, że powstanie Unia.  
Zmienił żonę i musiał zmienić swe poglądy.  
Ty też jesteś dziś siwy, choć był z Ciebie blondyn.  
Wszyscy ludzie są zdradę wybaczyć gotowi,  
Mając dobre posady dzięki Prezesowi.

## URSYNOWICZ

Miał jeszcze inne w życiu historie ponure.  
Pierwsza żona odeszła. Zalaż jej za skórę.  
Bił ją, zdradzał, poniżał. Tego nie pamiętasz?

## URSYNOWICZOWA

Ale miał z nią krzyż pański. Też nie była święta.

## URSYNOWICZ

Zdumiewasz mnie, kochanie. Godzisz się z przemocą?

## URSYNOWICZOWA

Ale po co do tego mamy wracać, po co?

## URSYNOWICZ

Pomagałem mu wtedy, kiedy był w potrzebie.  
Dlaczego teraz w cudzych życiorysach grzebie?  
Sam nieźle się łajdaczył, a innych poucza.  
Obrońca moralności. To się wprost wyklucza.  
Najbardziej mnie wkurzają podwójne standardy:

Dla siebie pobłażliwy, a dla innych twardy.

URSYNOWICZOWA

Tak już jest. Kto najbardziej za młodu nagrzeszył,  
Do moralizowania najbardziej się spieszy.

URSYNOWICZ

A ta jego córeczka z pierwszego małżeństwa!  
Kopia ojca. Stąd pewnie liczne podobieństwa.  
Fanatyczka! Jak ona ma na imię?

URSYNOWICZOWA

Krysia.

URSYNOWICZ

Stara panna. Ją także zaprosiłaś dzisiaj?

URSYNOWICZOWA

Przyjdzie z nimi.

URSYNOWICZ

A po co? Ma chyba źle w głowie,  
Každemu pójdzie w pięty, gdy w furii odpowie.  
Zobacz jej obrzydliwe wpisy na facebooku.  
Hejt za hejtem, wyzywa wszystkich od nieuków.  
Niewiele takich w życiu spotkałem dziwaczek.  
Ja chyba nie wytrzymam, jak ją tu zobaczę.

URSYNOWICZOWA

Musisz! Podobno Prezes do niej się zaleca.  
Do sejmu też dostała się na jego plecach.  
Sam wiesz, że bez poparcia można wiele stracić.

Bądź dziś wyrozumiały. To się nam opłaci.

URSYNOWICZ

Jego też zaprosiłaś?

URSYNOWICZOWA

Ze względu na Krysie.  
Sama nie wiem doprawdy, jak udało mi się  
Namówić go, by przyszedł. Jest bardzo zajęty.

URSYNOWICZ

A po co nam do szczęścia podejrzane męty?  
Nie wie co go tu czeka.

URSYNOWICZOWA

On wie doskonale,  
Że ty jego poglądów nie podzielasz wcale.

URSYNOWICZ

Mam go dość. Karierowicz. Wyjątkowa gnida.

URSYNOWICZOWA

Nie mów tak! Jest Prezesem. Może nam się przyda!  
Ponoć nasz dom w ruinie. Teraz, bądźmy szczerzy,  
Przeprowadzany remont od niego zależy.

URSYNOWICZ

A niech to wszyscy diabli! Dziś czekam na syna,  
A tu się, w moim domu, jakiś cyrk zaczyna.  
To wszystko przypomina bardzo kiepski serial.  
Pisłamscy i Kłamczyński. To ci menażeria!

### SCENA 3

Ursynowiczowie, Pislamscy

(słysząc dzwonek i otwieranie drzwi wejściowych)

AGATKA (z za kadru)

Dzień dobry!

PISLAMSKA

Państwo w domu?

URSYNOWICZOWA (wychodzi do gości)

Witam!

PISLAMSKI

Pochwalony!

URSYNOWICZOWA (z udaną serdecznością)

Jakże miło was widzieć! Proszę na salony.

Ileż lat nie gościliśmy cię tu, kolego.

Mąż bardzo się ucieszy.

URSYNOWICZ (na stronie)

Akurat! Mam z czego.

(wita się oziębło z wchodzącymi do pokoju)

URSYNOWICZOWA (na stronie syczy do męża)

Mógłbyś być bardziej miły.

URSYNOWICZ (pod nosem)

Nie będę udawać.

URSYNOWICZOWA (do gości)

Rozgośćcie się. Siadajcie. Zaraz będzie kawa.  
Polecam ośmiorniczki i pyszne sałatki.

(Agatka i Andrzej wnoszą dzbanki z kawą i talerze z sałatką)

PISLAMSKA

Wyglądają wybornie.

URSYNOWICZOWA

To dzieło Agatki.  
Muszę się też pochwalić swymi wypiekami.  
A gdzie Krysia? Dlaczego nie przyszła tu z wami?

PISLAMSKI

Przyjdzie razem z Prezesem.

PISLAMSKA

On się o nią stara.  
Na krok nie odstępuje. Nerozłączna para.

URSYNOWICZOWA

Naprawdę? Gratuluję! Jeśli to jest szczerze,  
Będzie przy nim szczęśliwa i robi karierę.

PISLAMSKA

Właśnie! Jak wyjdzie za mąż, będzie mieć wygodę.  
Mieszka sam. Tylko z kotem. Ma willę z ogrodem.  
Jako prezes spółdzielni ma mnóstwo zamierzeń.  
Marzy by na osiedlu zbudować dwie wieże.  
Pochodzi z Żoliborza. Jest inteligentem.

Kryśia wpatrzona w niego, co powie, to święte.  
Ufa mu bezgranicznie, wspiera go jak może...

URSYNOWICZOWA

Taka partia dość rzadko się zdarza, mój Boże!

PISLAMSKI

Prezes jest wyjątkowy. Kryształowy człowiek.

PISLAMSKA

Kryśia go omotała i już są po słowie.  
Zmieniła się dla niego, dba o swą urodę,  
Bardzo ceni w rodzinie tradycyjny model.  
Kryśia wdała się we mnie, ma same zalety.  
Prezes nigdy by lepszej nie znalazł kobiety.  
Czasami tylko język ma niewyparzony,  
Ale Prezes nie znajdzie nigdzie lepszej żony.

URSYNOWICZOWA

Częstujcie się.

PISLAMSKA

Pyszności!

URSYNOWICZOWA

Szarlotka podana.  
Jesteśmy już w komplecie.

PISLAMSKA

Brak jeszcze Juliana.

URSYNOWICZOWA

Czekam z niecierpliwością. Za chwilę przyleci.

PISLAMSKA

Spójrz, kochana, jak szybko wyrosły nam dzieci.

URSYNOWICZOWA

Nim się człowiek obejrzał, mamy europośla.

PISLAMSKA

A mój przyjął święcenia.

PISLAMSKI

Krysia też wyrosła.

Muszę się nią pochwalić. Ma doktorat z prawa.

Tak jak ja! W sejmie zawsze wspiera Jarosława.

On ją ceni, a ona jak lwica go broni.

URSYNOWICZ

Cóż, niedaleko pada jabłko od jabłoni.

Ty też zawsze umiałeś kręcić się przy żłobie.

Krysia poszła w twe ślady. I ma to po tobie.

PISLAMSKA

Największy wpływ ma zawsze najbliższa rodzina.

URSYNOWICZ

Coś w tym jest! Nie zaprzeczę. Jestem dumny z syna.

Moja krew! Jest aktywny, bardzo postępowy,

Ma uznanie i prestiż międzynarodowy.



URSYNOWICZOWA

Nie bądź zarozumiała. Sam się kształcił długo,  
A część sukcesów, przyznasz, jest moją zasługą.

PISLAMSKA

Mój, z pierwszego małżeństwa, też wiele potrafi.  
Jest wikarym. Pobożny. Cenią go w parafii.  
Właśnie wrócił niedawno z kolejnej pielgrzymki.  
Chłopcy za nim szaleją, kochają dziewczynki.  
Stał się ich ulubieńcem.

URSYNOWICZ

Ja bym się nie cieszył.  
Kto udaje świętego, ten najbardziej grzeszy.  
Wystarczy, że mu w oko wpadnie parafianka,  
I zanim się obejrzy pozbawi ją wianka.  
Okazji nie brakuje, teraz wpaść nie sztuka,  
Poczuje wolę bożą i możesz mieć wnuka.  
Są już dobre przykłady...

PISLAMSKA

Coś insynuujesz?  
Nie chcesz chyba powiedzieć...

URSYNOWICZOWA

On przecież żartuje!

PISLAMSKA

Też mi żart!  
(odchodzi obrażona)

URSYNOWICZOWA (do męża)

Przesadziłeś!

PISLAMSKI (do Ursynowicza)

Jestem zniesmaczony.

Nie musiałeś publicznie tak drwić z mojej żony.

Ona na punkcie syna jest przewrażliwiona.

URSYNOWICZ

Nie chciałem jej urazić. Wiem, co czuje żona.

Znam chłopaka. Nie bierzcie tego tak do siebie.

Jest porządny i będzie zasługi miał w niebie.

Wierzę, że seminarium wybrał z powołania.

URSYNOWICZOWA

Przestańcie tyle gadać. Wróćmy do śniadania.

## SCENA 4

Ursynowiczowa, Pislamska

URSYNOWICZOWA

Nie bocz się. Znasz go przecież, ma zmysł satyryka,  
Lubi cienkie aluzje, wszystkim coś wytyka.  
Ale ma sporo racji. Musisz przyznać szczerze,  
Że ostatnio powszechnie mówi się o klerze,  
Niestety, niepochwlebnie. Zbyt często się zdarza,  
Że zwykli pedofile wprost Igną do ołtarza.

PISLAMSKA

To potwarz! Protestuję. Mój syn został księdzem.

URSYNOWICZOWA

Dlatego ci drastycznych szczegółów oszczędzę.  
Lecz w udanej świętości i bogobojności,  
Często są maskowane niedobre skłonności.  
Kościół je toleruje, co gorsze ukrywa,  
Ujawnione przypadki zamiata pod dywan.  
Przykłady, sama przyznasz, są bulwersujące.

PISLAMSKA

To nagonka! A wnioski daleko idące.  
To przecież zwykli ludzie, nie każdy jest święty,  
Media wyolbrzymiają drobne incydenty.  
Lewactwo atakuje. Kościół im przeszkadza.

URSYNOWICZOWA

Nie Kościół, lecz bezkarność, uległa mu władza.  
To nie atak na wiarę, lecz wynaturzenia.  
Dziś Kościół nie powinien dostać rozgrzeszenia,

Zanim się nie oczyści. Diabelska pokusa  
Niewiele ma wspólnego z nauką Jezusa.  
Podejrzane są mroczne tajemnice wiary:  
Auta od bezdomnego, fundacje, dolary...  
Nie ma dymu bez ognia, więc coś jest na rzeczy.  
Tych faktów nikt nie zmyślił. Chyba nie zaprzeczysz?  
Smarzowski i Sekielski nie wysali z palca.  
Niezły pasztet. Ja wolę ciasto bez zakalca.

(słysząc dzwonek do drzwi,  
Ursynowiczowa zrywa się z miejsca i poprawia włosy)

## SCENA 5

Ursynowiczowie, Pislamscy, Kłamczyński, Krystyna

URSYNOWICZOWA

Już są! Jak ja wyglądam? Muszę się uczesać!

(wybiega z pokoju, słychać otwieranie drzwi wejściowych)

(zza sceny) Miło cię widzieć, Krysiu! I pana Prezesa!

Witamy w skromnych progach.

URSYNOWICZ (do siebie)

Diabli go nadali.

Zaraz Pislamscy będą mu nadskakiwali.

ANDRZEJ (zza sceny)

Witam szefa.

KŁAMCZYŃSKI

Ty tutaj?

ANDRZEJ

Pomagam Agatce.

KŁAMCZYŃSKI

Jeszcze nigdy nie byłem na takiej prywatce.

(Kłamczyński z Krystyną i Ursynowiczową wchodzi do pokoju.  
Pislamscy zrywają się z miejsc, witają Kłamczyńskiego owacyjnie)

PISLAMSKA

Co za zaszczyt, Prezesie! Obowiązków tyle,  
A nam Prezes poświęca każdą wolną chwilę.

Komu innemu do nas chciałoby się trudzić?

PISLAMSKI

Pan Prezes jest, jak zwykle, zawsze blisko ludzi.

KŁAMCZYŃSKI (wita się z Ursynowiczem skinieniem głowy)

Kłamczyński.

URSYNOWICZ (podaje rękę Kłamczyńskiemu)

Ursynowicz.

KŁAMCZYŃSKI

Czytam czasem w prasie.

URSYNOWICZ

Pana też wszyscy znają.

KŁAMCZYŃSKI (do Pislamskiego)

Witam mecenasie.

PISLAMSKI

Dzień dobry.

KRYSTYNA (do Pislamskiego)

Witaj, tato!

URSYNOWICZOWA

Siadajcie przy stole.

PISLAMSKI (do Krystyny)

Może siądziesz koło mnie?

KRYSTYNA

Z prawej strony wolę.

PISLAMSKA

Spotkania w takim gronie są dzisiaj dość rzadkie.

KŁAMCZYŃSKI

Poproszę małą kawę.

URSYNOWICZOWA

Może być z dodatkiem  
Imbiru, cynamonu i koziego mleka?

URSYNOWICZ

Ponoć wzmaga potencję.

PISLAMSKI (śmiech)

To podaj, nie zwlekaj!

(Ursynowiczowa nalewa kawę z dzbanka)

URSYNOWICZ

Szef rolnictwa zaleca jeszcze ogon bobra.  
Działa jak afrodyzjak.

URSYNOWICZOWA

I co?

KŁAMCZYŃSKI (próbując kawę)

Bardzo dobra!

## PISLAMSKI

Taka kawa to cymes, przyznam, rzadka gratka.

## URSYNOWICZOWA

A ty, Krysiu, zjesz może? Jest pyszna sałatka.

## URSYNOWICZ

Mam coś a propos kawy. W tym roku w Jastarni,  
Latem znanego pośła spotkałem w księgarni.  
Chciałbym – mówi – przeczytać coś ambitniejszego.  
Wspomniał coś o procesie, więc mówię do niego:  
Proponuję ci Kafkę. Tym go zaskoczyłem,  
Bo odrzekł całkiem serio: Dziękuję, już piłem.  
Kafkę pamiętam jeszcze z takiego bon motu:  
Jeden to tylko jeden, dwóch to dwóch idiotów,  
Ale setka idiotów to już grupa liczna.  
Wiecie co to takiego? Partia polityczna!

## KŁAMCZYŃSKI

Bardzo śmieszne. A której to partii dotyczy?

## KRYSTYNA (szeptem)

Mówiłam ci. To lewak. Jest bardzo stronnaczy.

## URSYNOWICZ

Uderz w stół... Ja niczego nie chcę sugerować.

## URSYNOWICZOWA

Pan wybaczy, Prezesie. Mąż lubi żartować.



## SCENA 6

Kłamczyński, Pislamski

KŁAMCZYŃSKI

Kim jest ten Ursynowicz?

PISLAMSKI

To idealista.

Nauczyciel z zawodu. W dodatku artysta.  
Stary harcerz. Społecznik. Pochodzi z Krakowa.

KŁAMCZYŃSKI

Znasz go dobrze?

PISLAMSKI

Od dawna. Tam ze mną studiował.

KŁAMCZYŃSKI

Zawsze był przeciw władzy?

PISLAMSKI

Jest tutaj dość znany.  
Od lat walczy z głupotą i kpi z dobrej zmiany.  
W lokalnym tygodniku zamieszcza satyry.  
Czasami bardzo ostre. Coś w stylu Jachiry.  
Gotów bronić wolności, prawa, demokracji,  
Lecz politycznych nie ma żadnych aspiracji.  
Nie szkodliwy emeryt, nie mierzy wysoko.  
Nie groźny.

KŁAMCZYŃSKI

Lecz bądź czujny. Miej na niego oko.

## SCENA 7

Ursynowiczowa, Krystyna, Pislamska

URSYNOWICZOWA (do Krystyny)

A co u twojej siostry? Znałam ją za młodu.  
Słuchałam z nią wywiadu na pochodzie KOD-u.

KRYSTYNA

Szmata!

PISLAMSKA

Krysiu, jak możesz! Nie bądź taka ostra!  
Przecież, było nie było, to jest twoja siostra!

URSYNOWICZOWA

Przepraszam, lecz nie chciałam dotknąć czulej struny.

PISLAMSKA

Jak widzisz, Kryśka z siostrą są jak dwa bieguny.  
Nie chcą słyszeć o sobie, tak się nienawidzą.

URSYNOWICZOWA

Co to się porobiło? Ludzie się nie wstydzą?  
Jacek z Jarkiem, choć bracia, od dawna drą koty,  
Robert Piotra publicznie wyzwał od idioty.  
Siostra z siostrą zwaśniona, nie ufa brat bratu.  
Ależ wszyscy dajemy dzisiaj do wiwatu.

## SCENA 8

Pislamski, Ursynowicz

PISLAMSKI

A ty sam? Co u ciebie?

URSYNOWICZ

Nadal uczę w szkole.

PISLAMSKI

Ciągle chcesz się poświęcać dla przyszłych pokoleń?

URSYNOWICZ

Trzeba mieć jakąś pasję. Nie wszyscy w to wierzą,  
Ale czuję się młodszy, pracując z młodzieżą.

PISLAMSKI

Widzę, że wciąż należysz do takich seniorów,  
Z pozytywną energią i pełnych wigoru.

URSYNOWICZ

Nie znoszę malkontentów, unikam człowieka,  
Który wiecznie marudzi i ciągle narzeka.  
Wolę ludzi aktywnych. Znasz DJ-kę Wikę?  
Nie zważa na metrykę, Uwielbia muzykę.  
Cenię młodzieńczy zapał. To mi się udziela.

PISLAMSKI

I dlatego wybrałeś fach nauczyciela?

URSYNOWICZ

To najpiękniejszy zawód.

PISLAMSKI

Lecz trudny.

URSYNOWICZ

Masz rację,

Ale jak mało który daje satysfakcję.

Widzisz jak dziecko rośnie, rozwija się, zmienia.

Dajesz mu część siebie. Po latach docenia.

Spotykam się dość często z byłymi uczniami,

Są dziś inżynierami i naukowcami,

Są wśród nich profesorzy, aktorzy, lekarze,

Nawet księża, prawnicy, znani dziennikarze.

Jest ich kilka tysięcy. Znajdziesz w tej gromadzie,

Pracujących w Szwajcarii, Australii, w Kanadzie.

Na coś im się przydało moje nauczanie.

Wspominają z szacunkiem.

PISLAMSKI

Masz moje uznanie.

URSYNOWICZ

Na szczęście wśród nich nie ma żadnych polityków,

Bo musiałbym się wstydzić tak kiepskich wyników.

Przecież to, co obecny rząd zrobił z oświatą,

To zbrodnia na narodzie. Lecz zapłacą za to!

PISLAMSKI

Cóż takiego się stało?

## URSYNOWICZ

Kolejna reforma.  
Jest totalną porażką. Ale to jest norma.  
Trzeba niszczenie kraju zacząć od oświaty.

## PISLAMSKI

Dlaczego tak uważasz?

## URSYNOWICZ

Trochę znam się na tym.  
Przeżyłem kilka reform. Aż złość mną telepie.  
Każda władza uważa, że zrobi to lepiej.  
Niestety, zapomina, że proces kształcenia  
Trwa długo i nie można z dnia na dzień go zmieniać.  
Nie liczy się zupełnie, że w ten sposób w szkole,  
Bardzo łatwo się niszczy dorobek pokoleń.  
Lecz któż by się przejmował! Władzy chodzi o to,  
By rządzić. Znacznie łatwiej sterować idiotą.  
Dlatego znów cenionych, mądrych pedagogów,  
Pozbyto się ze szkoły, zrobiono z nich wrogów.  
Są nowe dyrektywy. Minister bezduszny  
Woli niedouczonej i bardziej posłusznej.  
Kiedyś za programami stali dydaktycy,  
Badania naukowe, studia, metodycy.  
Teraz szkolne programy, zgodnie z zamówieniem,  
Pisano na kolanie, więc skąd to zdziwienie,  
Że mamy groch z kapustą, ewidentne bzdury?  
Liczne zmiany w historii! A jakie lektury!  
Kiedyś opowiadania były o Leninie,  
Soso, Pawka Morozow. Myślałem, że minie.  
A teraz znów to samo. Opadają ręce.  
Nowego wodza chwali Rymkiewicz i Wencel.

Kto podpisał programy? Szlag trafia człowieka.  
Wstyd ujawnić autorów tych podstaw. MEN zwleka.

Za to będą z religii najlepsze wyniki.

Mamy znacznie mniej godzin chemii i fizyki,  
Geografii, biologii, wszystkich razem wziętych.  
Mądrych nam nie potrzeba. Wolimy mieć świętych.

Że jest chaos? Bałagan? Kogo to obchodzi?  
Spada jakość kształcenia? Tym lepiej! Nie szkodzi.

Najważniejsza jest zmiana szyldów i pieczętek!

Lecz to ponoć nie koniec, zaledwie początek.

Tylko pani minister zyska na zamęcie:

Znalazła się w nagrodę w europarlamencie.

Myślałem, że gorszego ministra nie znajdą.

I co powiesz? Znaleźli! Taki to nasz grajdoł.

PISLAMSKI

Widzę, że zbyt daleko bniemy w tej w rozmowie.

Pozwolisz, że zapytam: Jak szlachetne zdrowie?

URSYNOWICZ

Dziękuję. Nie narzekam.

PISLAMSKI

Tylko pozazdrościć.

Szczęściarz z ciebie.

URSYNOWICZ

Zawdzięczam to swej aktywności.

PISLAMSKI

Od zawsze - pracoholik! Wciąż sto srok za ogon.

Zwolnij tempo! To może kosztować zbyt drogo.

Stresy grożą zawałem. Ty je lekceważysz.

URSYNOWICZ

Zawsze mi było szkoda czasu na lekarzy.  
Do tej pory, odpukać! Na nic się nie leczę,  
Lecz podziwiam ich pracę.

PISLAMSKI

To służba.

URSYNOWICZ

Nie przeczę.  
Cenię ich poświęcenie, znam dość takich faktów.  
Choćby nasza lekarka pierwszego kontaktu.  
Dzięki nim służba zdrowia jakoś funkcjonuje,  
Ale jest coraz gorzej, bo system szwankuje.

PISLAMSKI

Musisz bardziej uważać.

URSYNOWICZ

Ty mnie nie pouczaj.  
Mów co z tobą?

PISLAMSKI

Kręgosłup. Trochę mi dokucza.  
Mam ból w krzyżu, a przy tym czuję jakieś dreszcze.

URSYNOWICZ

Ciesz się, że go odczuwasz. Znaczy – masz go jeszcze.  
Kręgosłup to podstawa, zwłaszcza u prawnika.

Zapewnia niezależność. Źle, jeśli zanika.  
Są ludzie pozbawieni całkiem kręgosłupa,  
Zmieniają swe poglądy, a potem rzną głupa.  
Przypadłość dość powszechna, zwłaszcza w polityce.

PISLAMSKI

Ty masz twardy kręgosłup.

URSYNOWICZ

Zadbali rodzice.

PISLAMSKI

Mnie potrzebna od dawna rehabilitacja.

URSYNOWICZ

Masz już termin zabiegów?

PISLAMSKI

Za rok. Po wakacjach.

URSYNOWICZ

Wszędzie się na zabiegi miesiącami czeka.  
Tak się teraz traktuje chorego człowieka.  
I mnie, przyznam się szczerze, to samo spotkało.  
Nie chciałem o tym mówić, ale...

PISLAMSKI

Co się stało?

URSYNOWICZ

Wylądowałem wczoraj pierwszy raz na SOR-ze.



I tam mówię: Doktorze, mnie nic nie pomoże.  
Słuchałem wiadomości i krew mnie załała.  
Serce nie wytrzymało. Ot, historia cała.

PISLAMSKI

Zawsze strugasza gieroja. Nieznośna to poza.  
Mów poważnie. Bez żartów. Jaka jest diagnoza?

URSYNOWICZ

Migotanie przedsionków. Jakieś kołatanie,  
Więc mi na kardiowersję dali skierowanie.  
Żonie nic nie mówiłem, zbyt martwię się o nią.  
W szpitalu powiedzieli, że wkrótce zadzwonią,  
Mają wyznaczyć termin, za rok lub dwa lata.

PISLAMSKI

Może do tego czasu już być koniec świata.

URSYNOWICZ

Wpiszcie, mówię, ołówkiem, jak w starym sucharze.  
Jeżeli nie dożyję, gumką się wymaże.

## SCENA 9

Kłamczyński, Ursynowicz

KŁAMCZYŃSKI

Usłyszałem niechcący, co pan opowiada.  
Muszę zaprotestować! To gruba przesada.  
Nie zgadzam się stanowczo. Wiem o co wam chodzi,  
Rozpowszechniacie brednie, żeby nam zaszkodzić.  
Miałem problem z kolanem i jakieś obrzęki,  
Lecz długo nie czekałem, przyjęto od ręki.  
Zadzwoiłem wieczorem, wizyta już rano,  
Szybko zoperowano mi chore kolano,  
Dyrektor przyniósł kule i było po sprawie.

URSYNOWICZ

Jeśli ma się układy i stołek w Warszawie,  
Używa się tytułów: Prezes lub Naczelnik,  
Tak jest, ale co zrobić ma zwykły śmiertelnik?  
Dziś ten może się leczyć, kto ma końskie zdrowie.  
Zamyka się szpitale razem z pogotowiem,  
Brakuje pielęgniarek, nieliczne zostały.  
W niedzielę – dwóch lekarzy na cztery oddziały.  
Nie ma leków, zdrożały ratujące życie,  
Wzrósł wskaźnik śmiertelności. Tego nie widzicie?  
Reforma za reformą i wciąż brak wyników.

KŁAMCZYŃSKI

Ale to wszystko wina naszych poprzedników.  
Osiem lat kiepskich rządów.

URSYNOWICZ

Tak? To dziwna sprawa.

Dzięki wam, miała szybko nastąpić poprawa.  
Przecież to wasz minister wziął władzę w swe ręce.  
I co? Powierzył zdrowie Najświętszej paniencie.  
Ma zamiast terapii, wystarczyć modlitwa.  
Ministerstwem zarządza jeszcze większa sitwa.  
Kolejki coraz dłuższe, istna znieczulica,  
Brak sprzętu, ale w każdym szpitalu kaplica.  
Na kolejne badanie trzeba czekać długo.  
Tylko ksiądz szybko przyjdzie z ostatnią posługą.  
Pensję często ma wyższą niż pan ordynator.  
Kto teraz, pańskim zdaniem, odpowiada za to?  
Pod waszymi rządami każdy ledwo zipie.  
Chyba mnie pan niebawem pożegna na stypie.

## SCENA 10

Ursynowiczowie

URSYNOWICZOWA

Prosiłam, ostrzegałam. A dałeś się wkręcić.

URSYNOWICZ

Przy nim nie da się milczeć, mimo szczerych chęci.

URSYNOWICZOWA

Ale lepiej uważaj. On z intryg jest znany,  
W dodatku w kręgach władzy ustosunkowany.  
Podpadniesz, zapamięta, nie cofnie przed niczym.  
Odpuść mu. Nie bądź przy nim taki zasadniczy.  
On mi się nie podoba. Ja szuję wyczuję,  
Specjalnie prowokuje, podpuszcza, sonduje,  
Jakie są twe poglądy, co myślisz, co powiesz?  
I ani się obejrzyysz, dostaniesz po głowie.  
Nie widzisz, że podstępnie wciąga cię w pułapkę?  
Proszę cię, nie dyskutuj. Zjedz lepiej kanapkę.

## SCENA 11

Pislamski, Ursynowicz

PISLAMSKI (szeptem)

Nie powinienes tyle mówić przy prezesie.  
Ostrzegam cię: jest mściwy i w pył cię rozniesie.  
On działa bez skrupułów. To mistrz w swoim fachu,  
Na wszystkich zbiera haki, potem trzyma w szachu.  
Kiedyś je wykorzysta. Nie rozmawiaj o tym.

URSYNOWICZ

Boisz się swego zięcia?

PISLAMSKI

Po co ci kłopoty?

URSYNOWICZ

Widzę, że dzięki Krysi, dobrze go poznałeś.  
W naszych studenckich czasach władzy się nie bałeś.  
Radzisz mi, żeby milczeć? Na wszystko się zgadzać?  
Skorumpowana władza już ci nie przeszkadza?  
Nie widzisz, czy udajesz, co się dzieje z krajem?  
Wybacz, lecz nie rozumiem. Ja cię nie poznaję.  
Kiedyś się sprzeciwiałeś i szedłeś po bandzie,  
Teraz sam bierzesz udział w tępej propagandzie.  
Pamiętasz? W Narodowym zdejmowano *Dziady*.  
Wyszliliśmy na ulicę, pomimo blokady.  
Wtedy ryzykowałeś...

PISLAMSKI

Miałem ideały.

URSYNOWICZ

Czyżby ci się zupełnie zdewaluowały?  
Już raz się zaprzedałeś w poprzednim systemie.  
Teraz znowu?

PISLAMSKI

Musiałem. Ty też zejdz na ziemię.  
Ciągłe bujasz w obłokach, głowę nosisz w chmurach,  
Ale spójrz na realia. Sprzeciw nic nie wskóra.  
Wiesz jak jest. Samo życie.

URSYNOWICZ

Ty oportunisto!  
Kiedyś w ciebie wierzyłem, że będziesz grał czysto.  
Zawiodłem się na tobie. Wybacz, jestem szczerzy.  
Nigdy bym nie poświęcił zasad dla kariery.  
Mimo wszystko cię lubię, choć, przyznam, boleję.  
W imię dawnej przyjaźni pytam: Co się dzieje?  
Podlizujesz się władzy. Honor się nie liczy?  
Wolisz wciąż potakiwać i chodzić na smyczy?  
Lepiej milczeć? Rozumiem. Odwaga jest w cenie.

PISLAMSKI

Nie rozumiesz. Mnie w pracy groziło zwolnienie.  
Wiem, że to w twoich oczach fatalnie wygląda,  
Ale resort zarządził czystki w wielu sądach,  
Likwiduje wydziały, wymienia Prezesów,  
Usuwa niepokornych. Już miałem dość stresów.

URSYNOWICZ

I ty po to, by dalej pozostać przy złobie,  
Byłeś gotów się zgodzić na wszystko, wbrew sobie?

Taka obowiązuje cię teraz dewiza?  
Robić wszystko, by tylko się władzy podlizać?

PISLAMSKI

Krystyna też nie może być na marginesie.

URSYNOWICZ

Dlatego popieracie zmiany w KRS-ie?

PISLAMSKI

Krystyna jest ambitna, nie chce dłużej czekać,  
Ma szansę, by Rzecznikiem zostać Praw Człowieka.  
Może ją nawet zechcą wziąć do Trybunału.

URSYNOWICZ

Nawet mi o tym nie mów, bo dostanę szału.  
Po to aprobujecie szkodliwe uchwały?

PISLAMSKI

Reforma jest konieczna. System był skostniały,  
Wymiar sprawiedliwości zastrzeżenia budzi,  
Sądy są opieszale, zdaniem zwykłych ludzi  
Wyroki nie licują z powagą urzędu.

URSYNOWICZ

Przy was działają lepiej? Nabrały rozpędu?  
Jakże wiernie cytujesz swego pryncypała.  
Dodaj jeszcze, że każdy sąd opanowała  
Uprzywilejowana i przekupna kasta.

PISLAMSKI

Właśnie! Nasz rząd niezdrową sytuację zastał.  
Trudny spadek po Trzeciej Rzeczypospolitej.  
Dlatego postanowił wymienić elitę.

URSYNOWICZ

I wy to uzdrawiacie?

PISLAMSKI

Mam nadzieję.

URSYNOWICZ

Brawo!

Przy okazji dla siebie można nagiąć prawo,  
Podporządkować sobie władzę sądowniczą.

PISLAMSKI

Robimy to dla ludzi.

URSYNOWICZ

Ludzie się nie liczą.

Ty w to wierzysz czy tylko powtarzasz, bo musisz?  
Za to awansowałeś? Co jeszcze cię skusi?  
Przymykasz oko na to, co wyprawia władza,  
Łamanie konstytucji już ci nie przeszkadza?  
Rzepliński, Gersdorf, Stępień, Zoll... To była ranga.  
Lepszy marny magister? I żona Wolfganga?  
Zniszczyliście podstawę: niezależność sądów!  
Macie teraz orzekać korzystnie dla rządu,  
Usłużny prokurator działa na zlecenie.  
Wiesz jak się to nazywa? Upolitycznienie!



## PISLAMSKI

Sądy nadal są wolne.

## URSYNOWICZ

Chyba wolne... żarty.

Pozwól, że będę z tobą grał w otwarte karty.  
Gdzie jest trójpodział władzy? Przecież to podstawa.  
Gdzie Prezydent? Podobno jest doktorem prawa.  
Parodia Trybunału też cię nie oburza?  
Bolszewizm w czystej formie. To zmiana dość duża.  
Postępujecie podle, łamiąc wszelkie normy.  
Czy takie, twoim zdaniem, miały być reformy?  
Milczysz? Kiedyś stawiałeś w obronie Michnika,  
A teraz to nie razi cię jako prawnika?  
Przecież wyście to wszystko przewartościowali.  
Chcecie w kraju na nowo przywrócić socjalizm?  
Usiłujecie wszystkim wmówić jak debilom,  
Że Europa jest w błędzie, że wszyscy się mylą.  
Jawnie lekceważycie zachodnią Europę.  
Jak możecie w ten sposób strzelać sobie w stopę?  
A skąd ta pewność siebie, że wy macie rację?  
Funta kłaków nie warte wasze deklaracje.  
Warto być przyzwoitym, choć się nie opłaca,  
Nieuczciwym nie warto. Karma zawsze wraca.  
Tak mawiał Bartoszewski, człowiek wielki duchem,  
Chociaż go twoja Krysia nazywa pastuchem.  
Lecz są tacy sędziowie, na przykład Juszczyżyn.  
Ich się nie da zastraszyć, nie można uciszyć.  
Naród, wcześniej czy później, wyjdzie na ulice.  
Nie pozwoli tak rządzić politycznej klice.  
Już przebrała się miarka. Są liczne powody,  
Żeby twardo powiedzieć: *Nie ma na to zgody!*  
I znowu jak Kaczmarski w czasach walk z komuną  
Zaśpiewamy: *A mury runą, runą, runą...*

## SCENA 12

Ursynowiczowie, Pislamska, Krystyna

URSYNOWICZOWA

Skończcie, mili panowie, wasze gadki-szmatki.  
Krysiu, dlaczego nie jesz? Chcesz jeszcze sałatki?

PISLAMSKA

Zmieńmy temat!

URSYNOWICZ

Masz rację! Zanim znów się wkurzę,  
Porozmawiajmy lepiej o literaturze.

URSYNOWICZOWA

W końcu znów mamy Nobla!

PISLAMSKA

To ci niespodzianka!  
Media wałkują temat od samego ranka.

URSYNOWICZOWA

Bo jest się z czego cieszyć! Przykład idzie z góry.  
Pięciu Noblistów mamy już z literatury!  
Przyznasz, sukces nie lada.

PISLAMSKA

Kto by się spodziewał!

URSYNOWICZ

Niektórych polityków chyba krew zalewa.

Taka wiadomość burzy oficjalny przekaz.  
Wieszano psy, a trzeba zachwalać człowieka.

A to, jak z przekornymi bywa Polakami,  
Może zmienić nastroje tuż przed wyborami.  
Władza swój elektorat kusi od miesiąca,  
A tu nagle Tokarczuk, kobieta walcząca,  
Pojawia się i woła: Przebrała się miarka!  
Obrońmy demokrację!

KRYSTYNA

To marna pisarka.

PISLAMSKA

Czytałaś?

KRYSTYNA

Nie czytałam.

PISLAMSKA

To skąd wiesz?

KRYSTYNA

Słyszałam.

Szkodzi Polsce. Nagrodę niesłusznie dostała.

URSYNOWICZ

Antypolska nagroda! To często się zdarza:  
Nie znam, lecz obiegowe opinie powtarzam.  
Ale dobrze rozumiem, kto przy władzy blisko,  
Musi zawsze partyjne zająć stanowisko.  
Pan minister też przyznał: Noblistki nie czytał.

PISLAMSKA

Nie on jeden.

URSYNOWICZ

Bo taka jest teraz elita.

URSYNOWICZOWA

A ja właśnie skończyłam. I mogę dać głowę,  
Że świat słusznie docenił *Księgi Jakubowe*.  
Mieliśmy nawet pomysł, myśląc o Julianie,  
By kupić mu w prezencie najnowsze wydanie.  
Marzenie ściętej głowy! Pomysł nie wypalił.  
W kilka godzin w *Empikach* całość wyprzedali.

URSYNOWICZ

Ja, jako nauczyciel, chciałbym zacytować  
Jej bezpośrednio do nas skierowane słowa:  
*Jesteście do lepszego jutra trampoliną.*  
Taką więź z nią poczułem, jakbym był rodziną.

PISLAMSKA

Nie wszyscy mają o niej tak pochlebne zdanie.

URSYNOWICZOWA

Zwłaszcza ten, co się nigdy nie splamił czytaniem.  
Wybacz, moja kochana, że ten temat drażnę,  
Ale w niektórych domach nie ma żadnych książek.  
Ludzie mają być ciemni jak tabaka w rogu,  
Byle służyli władzy, a w kościele Bogu.

URSYNOWICZ

Niektórzy nie czytają, lecz im nie przeszkadza,

Mądrzyć się, wiedząc czego oczekuje władza.  
Na przykład pan senator, z zawodu tapicer,  
Twierdzi, że pani Olga przekracza granice  
Swobody wypowiedzi i dobrego smaku.

#### KRYSTYNA

Bo nas ciągle obraża, szkaluje Polaków!  
Nazywa mordercami, jest *Polakożercą*.

#### URSYNOWICZOWA

Nieprawda! Jest dość bliska wielu polskim sercom.

#### URSYNOWICZ

Jerzy Szynik, teolog, napisał (o! zgrozo!),  
Że to neopogaństwa jest apoteozą.  
Natomiast Braun, reżyser, jej twórczość epicką  
Nazwał fantasmagorią antykatolicką.

#### PISLAMSKA

Serio?

#### URSYNOWICZ

W podobnym tonie burmistrz Lubowidza,  
Jako wybitny znawca z niesmakiem wybrzydza:  
- *Pal zaostrzyć* – powiada – *a nie nominować*.

#### PISLAMSKA

Żartujesz.

#### URSYNOWICZ

Nie żartuję. To są jego słowa.

PISLAMSKA

Nie warto reagować na taką krytykę.

URSYNOWICZOWA

Masz rację. Jest dwukrotną laureatką *Nike*,  
Sześciokrotnie w finale! A powieść *Bieguni*,  
W angielskim tłumaczeniu już znana jest w Unii.

URSYNOWICZ

W zeszłym roku dostała nagrodę *Bookera*.  
Niemcy pierwsi po Noblu fetują ją teraz.

URSYNOWICZOWA

Ma tytuł zasłużonej dla miasta Wałbrzycha.

URSYNOWICZ

Ale nie bez sprzeciwów! Tam miejscowa szychą,  
Rzecz oprotestowała. Radni wyszli z sali,  
Zrobili jak pan kazał. Nie zagłosowali.  
Ot, mentalność Polaków! Zastanawiające!  
Kto jest lepszy ode mnie, to ja go utracę!

PISLAMSKA

Widzieliście już *Pokot*?

URSYNOWICZOWA

Widziałam!

KRYSTYNA

To szmira.

## URSYNOWICZ

Wręcz przeciwnie! To niezła społeczna satyra.  
Pewien rodzaj thrillera i czarny kryminał.

## URSYNOWICZOWA

Już dawno z wypiekami nie wracałam z kina.  
Są w filmie chwile grozy, efekty komiczne,  
Obrazy rodem z baśni, surrealistyczne,  
Klimat polskiej prowincji oddany jak żywy,  
Symbol zepsucia ludzi w postaciach myśliwych,  
Portrety nakreślone bardzo ostrą kreską.

## URSYNOWICZ

Film można by porównać z lynchowską groteską,  
Był nagrodzony *Srebrnym Niedźwiedziem* w Berlinie.

## URSYNOWICZOWA

Świetna ekranizacja. Istna uczta w kinie.  
I prawdziwe kreacje, pomyśl, moja droga:  
Mandat jako Duszejko, Zborowski – Matoga.  
Grabowski jako Prezes.

## KRYSTYNA

Jest kiepskim aktorem.

## URSYNOWICZOWA

Musisz ten film zobaczyć.

## PISLAMSKA

Chyba się wybiorę.

URSYNOWICZOWA

Lecz ostrzegam! Był krytyk, co trendów nie wyczuł,  
I w fabule *Pokotu* dopatrywał się kiczu.

URSYNOWICZ

Nie dziw się. Gdyby chwalił, jego szef by wściekł się.  
Agnieszka Holland dawno już jest na indeksie.

URSYNOWICZOWA

Jeśli ktoś się wybija, spotyka go kara.  
To samo było z Wajdą gdy dostał Oskara.

URSYNOWICZ

Także Pasikowskiego po filmie *Pokłosie*,  
Chętnie by z młodym Stuhrem spalono na stosie.

URSYNOWICZOWA

No, właśnie, rzecz ciekawa, poprzedni Nobliści  
Spotkali się z tą samą falą nienawiści.  
Na pewno pamiętacie co było z Miłozsem?

PISLAMSKA

Ja za nim nie przepadam.

KRYSTYNA

Ja wręcz go nie znoszę.  
Zdrajca. Gardził Kościołem i polską tradycją.  
On był wrogiem ojczyzny, z niezdrową ambicją.  
Antypolskie oblicze.

URSYNOWICZ

Miej litość, kobieto!



On jest, czy chcesz czy nie chcesz, uznanym poetą.  
Umysłów zniewolonych nie cieszy ten Nobel,  
Ale możesz przynajmniej oszczędzić mu obelg.  
To jest dla każdej władzy poezja przeklęta,  
Lecz Miłosz sam ostrzegał: *Poeta pamięta.*  
*Można go nawet zabić. Narodzi się nowy.*  
A wtedy naród stanie do walki gotowy.  
Tego reżim się boi. Wie dobrze, że w gniewie,  
Słowa poety mogą być buntu zarzewiem.  
Ogień może zapłonąć od jednej zapałki.

#### URSYNOWICZOWA

Za to jego grób chciano usunąć ze Skalki.

#### URSYNOWICZ

A co było z Szymborską?

#### KRYSTYNA

Nie będę ukrywać,  
Że to marna poetka i mnie nie porywa.

#### URSYNOWICZ

Ta znów swoje!

#### KRYSTYNA

Jej wiersze dość trudno się czyta,  
Nie ma w nich głębszych myśli i brak trudnych pytań,  
Zbyt mało w niej polskości, historii, przyrody.  
Sądzę, że przesadzono z przyznaniem nagrody.

#### URSYNOWICZ

Każdy kraj byłby dumny, Noblistą się szczycił.  
A my co? Prymitywni, tępi troglodyci,

Tropimy antypolskość. To jakaś obsesja.  
I ciągle uważamy, że Polska to Mesjasz.

URSYNOWICZOWA

Widocznie wszyscy ludzie, a wierzę jej słowom,  
*Mądrzeją detalicznie, głupieją hurtowo.*

URSYNOWICZ

Tak jest na każdym kroku, we wszystkich dziedzinach.  
Dla politycznych celów fakty się nagina.

URSYNOWICZOWA

Skoro o tym wspominasz, na tę czarną listę  
Musisz jeszcze jednego dopisać Noblistę.

URSYNOWICZ

To Prezydent Wałęsa!

KRYSTYNA

Raczej agent Bolek.

URSYNOWICZ

Tak się właśnie umniejsza i niszczy symbole.  
Cały świat go poważa, u nas byle pętaś,  
Usiłuje go zgnoić, robiąc zeń agenta.  
Próbują go wymazać. Nie chcę rzucać mięsem,  
Ale to, jak się u nas traktuje Wałęsę,  
Wybaczcie, ale woła o pomstę do nieba!  
Można się z nim nie zgadzać, lecz szanować trzeba.  
Sam mam sporo zastrzeżeń, lecz bardziej mnie razi,  
Zazdrość i małostkowość, która z nas wyłazi.  
W dość prymitywny sposób historię się zmienia.  
Nawet szkolny podręcznik już go nie wymienia.

Nie chcą, by jego imię nosił port lotniczy,  
Przy czym ten głośno krzyczy, kto wie, że jest niczym,  
Że w świecie się nie liczy. On tego nie zniesie,  
Że Lech w amerykańskim wystąpił Kongresie.  
I próbuje nam wmówić, aż siny z zazdrości,  
Kto prawdziwym przywódcą był **Solidarności**.  
Nawet znajdują się tacy świadkowie naoczeni,  
Co stwierdzą, że ktoś inny przeskoczył płot w stoczni.  
Tylko w stanie wojennym pamiętnego grudnia,  
Pod kołdrą u mamusi przespał do południa.

### URSYNOWICZOWA

To znamienne. Dość mamy przykładów w historii.  
Zawsze nieudacznicy chcieli chodzić w glorii.

### URSYNOWICZ

Gdy ktoś się czymś wyróżnił, pojawiał się drugi,  
Co sobie przypisywał nie swoje zasługi.  
A potem się takiego, choć dotąd był nikim,  
Wynosi na piedestał, buduje pomniki.  
A gdy trzeba szanować wielkiego Polaka,  
Próbuje się go zniszczyć. Na przykład Owsiaka.  
Też był nominowany i wielka to szkoda,  
Że jego ominęła w tym roku nagroda.  
Wybitna osobowość.

### KRYSTYNA

Nie trawię faceta.  
Za to: *Wszystko wam wolno* i *Róbta co chceta*.  
Nie wiecie, co się dzieje na jego Woodstocku?  
Sodoma i Gomora. I tak jest co roku.  
Orgie i narkotyki, taplanie się w błocie.

## URSYNOWICZ

Tylko zapominacie o ciężkiej robocie.  
Czepiacie się nielicznych drobnych incydentów.  
A ile dla nas zdobył medycznego sprzętu?  
Ile już wyposażył żłobków i szpitali?  
Nie widzicie tej akcji ogromu i skali?  
Że haruje ćwierć wieku od świtu do nocy,  
Żeby grała *Orkiestra Świątecznej Pomocy*.  
Ile w ludziach wyzwolił energii jak robot?  
Jakie tłumy sam zdołał pociągnąć za sobą?  
To się wszystko nie liczy, bo mu różne Dyzmy  
Zazdroszczą skuteczności, sławy i charyzmy.  
W dodatku kombinują: może jakoś da się  
Położyć swoją łapę na niemałej kasie.  
Ot, swoisty patriotyzm. Cały świat docenia,  
A dla nas osiągnięcia nie mają znaczenia.  
Tych co byli najlepsi, przeważnie wyklęto.

## URSYNOWICZOWA

Pamiętacie? Rok temu było wielkie święto.  
Sto lat Niepodległości.

## PISLAMSKA

Ależ ten czas zleciał.

## URSYNOWICZOWA

Z tej okazji wybrano kobietę stulecia.  
Jak sądzicie, kto wygrał? Raczej nie zgadniecicie.

## PISLAMSKA

Pewnie ta, która Polskę rozślawiła w świecie.  
Może jakaś sportsmenka? Uczona? Artystka?

## URSYNOWICZOWA

Myślicie, że Skłodowska, dwukrotna Noblistka?  
Pierwsza na Panteonie, skończyła Sorbonę,  
Cały świat ją kojarzy z radem i polonem.  
Jej biografia w Japonii jest szkolną lekturą,  
Więc ktoś, jeśli nie ona, powinna być górą?  
Sławna wśród naukowców, fizyków, chemików,  
Zdobyła pierwsze miejsce, lecz wśród... Brytyjczyków.  
Ceniona w Ameryce, w Japonii i w Chinach.  
W Polsce nie! Naszym wzorem jest... siostra Faustyna.

## PISLAMSKA

Polak zawsze słusznego dokona wyboru.

## URSYNOWICZ

W teatrze też nie chcemy wybitnych aktorów.  
Żadnych Jand, żadnych Stuhrów, Gajosów, Opani,  
Wolimy faraona i babcinę z *Plebani*.  
Wyspiański też podpada.

## PISLAMSKA

Dlaczego?

## URSYNOWICZ

*Za Klątwe.*  
Ktoś za *Golgotę Picnic*, Witkacy za *Mątwę*.  
Nie chcemy poznać prawdy, boimy się satyr,  
Za to się religijne urządza krucjaty.  
Zamiast mądrych, wolimy marnych polityków,  
Co nas kompromitują, nie znają języków.  
A jak tylko znajdziemy kogoś wybitnego,  
Wolimy zaspokoić czyjeś nędzne ego,

I zamiast tym się chwalić, pokazywać światu,  
    Że mamy polityka dużego formatu,  
    Pokazujemy język, jak niesforne dzieci,  
I zamiast go popierać, głosujemy przeciw.  
Wołamy z obrzydzeniem: To żaden mąż stanu!  
    Dba o interes Merkel, a nie Watykanu.  
    Jeśli ktoś się szacunkiem cieszy i uznaniem,  
    Podkładamy mu świnie. To nasze zadanie.  
Niszczymy, opluwamy, w ten sposób, niestety,  
    Depczemy naszą godność i autorytety.  
Mądrych nie szanujemy, głupiec jest bożyszczem,  
Kto nie z nami, jest wrogiem! Potępię i zniszczę.

#### URSYNOWICZOWA

Tak już było. Wracamy do czasów Moczara.  
*Kto nie z Mieciami, tych zmieciami.* Już rząd się postara.

#### URSYNOWICZ

Dlaczego Polakowi zawsze chodzi o to,  
By wielki autorytet zastąpić miernością?

#### URSYNOWICZOWA

Widocznie taka nasza historyczna rola,  
Utrwalić wizerunek: zawistny jak Polak.  
Dokuczy, choćby nawet nie miał interesu.

#### URSYNOWICZ

Może wszystko wybaczyć. Z wyjątkiem... sukcesu.  
Julian zaraz przyleci. Niech wam sam opowie,  
Jacy nasi w Brukseli są europosłowie.

### SCENA 13

Ursynowiczowie, Pislamscy, Kłamczyński, Krystyna

(dzwoni telefon, sygnał początek *Ody do radości*)

URSYNOWICZOWA

To on! O wilku mowa.

(do słuchawki) Gdzie jesteś?... Dlaczego?

PISLAMSKA

Co się stało? Wypadek?

URSYNOWICZOWA

Na szczęście nic złego,  
Ale lot opóźniony. Musimy poczekać.

PISLAMSKI

Co za pech! Że też zawsze spotyka człowieka.  
Była mgła?

URSYNOWICZOWA

Nie! W Brukseli był strajk na lotnisku.

PISLAMSKI

To nie będziemy siedzieć tu o suchym pysku!  
Skoro każą nam czekać...

URSYNOWICZ

Zapraszam do barku.

PISLAMSKI

To niezła propozycja. Masz głowę na karku!

URSYNOWICZ

Pamiętacie to hasło: Minęła trzynasta.

PISLAMSKI

Odzew: Też bym się napił!

URSYNOWICZOWA

Kto jeszcze chce ciasta?

URSYNOWICZ

Na co macie ochotę? Koniak, gin czy muskat?

KŁAMCZYŃSKI

(oglądając etykietę na butelce wina)

Tego wina nie lubię. To wina z Pułtuska.

Pójdę już.

(Pislamscy i Krystyna zrywają się z miejsc)

PISLAMSKA

To my z panem.

URSYNOWICZOWA

Ależ skąd! Prezesie!

Może być coś innego. Andrzej nam doniesie.

Zostańcie!



URSYNOWICZ

Poczekajcie! Wypijmy na zgodę!

PISLAMSKI

Dobra myśl!

KŁAMCZYŃSKI

Dla mnie małpka.

PISLAMSKI

A dla mnie gin z lodem.

KŁAMCZYŃSKI

Jeszcze jeden dla Krysi.

PISLAMSKI

Nie żałuj! Lej więcej!

Przeciwnicy też razem pili w Magdalence.

KŁAMCZYŃSKI

Możecie mi coś jeszcze dolać z tej butelki?

PISLAMSKI

Chętnie służę.

KŁAMCZYŃSKI

Dziękuję.

KRYSTYNA (z uwielbieniem)

Jakiż on jest wielki!

PISLAMSKI (rozlewając trunki)

Pamiętacie jak było czterdzieści lat temu?

Gdy nam zabrakło wódki...

URSYNOWICZ

Daj spokój! Nic nie mów!

PISLAMSKI

Stan wojenny. Lecz co to dla takich kozaków.

Obok była melina w sławnym czerwoniaku.

Sprzedawano tam bimber, jakieś tanie wino.

Barwna 8. Pamiętasz?

URSYNOWICZ

Wyszedłeś z dziewczyną...

PISLAMSKI

Godzina milicyjna. Śnieżycą w Warszawie.

Zatrzymuje nas patrol. Wy gdzie? W słusznej sprawie.

Zaśmiali się, mrugnęli. A to co innego!

I sami się wprosilili do nas na jednego.

(ogólny śmiech zebranych, Pislamski pokazuje pustą butelkę)

Dziś wódki znów zabrakło. Powtórka z rozrywki.

URSYNOWICZ

Stan wojenny też blisko.

URSYNOWICZOWA (na stronie)

Ależ ma odzywki!

KŁAMCZYŃSKI

W barku pusto? Brak wódki? Poprawię wam miny.  
Niech Andrzejek poszuka tej waszej meliny.

URSYNOWICZ

Już jej nie ma!

KŁAMCZYŃSKI

Nie szkodzi. Zrobi co należy.  
Wszystko mogę mu wmówić. I w ciemno uwierzy.  
Jest jak pies niezawodnym, wiernym towarzyszem,  
Nawet za mnie, jak zechcę, cyrograf podpisze.  
Jak nie znajdzie meliny, kupi w innym barze.  
Zobaczycie! On wszystko zrobi co mu każe.  
(kiwa na Andrzeja, wychodzi do przedpokoju)  
Andrzejku, masz tu stówkę i skocz naprzeciwno.

PISLAMSKI

Zanim Andrzej tu wróci, proponuję piwko!

(słysząc zatraskiwane drzwi, ogólna wesołość, oklaski, toasty,  
wszyscy klepią się po ramionach i popijają w dobrej komitywie)

Koniec aktu I

## AKT II

Ten sam pokój w południe.  
Goście na lekkim rauszu biesiadują przy wspólnym stole

### SCENA 1

Andrzej i Agatka (w korytarzu)

ANDRZEJ

Szef mnie wpuścił w maliny. Tak zakpić z człowieka!  
Tam gdzie była melina jest *Ursynoteka*.

AGATKA

Muzeum Niemcewicza.

ANDRZEJ

Musiałem pójść dalej.  
Co gorsze, sytuacja powtarza się stale.  
Niedziela niehandlowa i sklepy zamknięte,  
Na szczęście był otwarty bar tuż za zakrętem.  
Jestem wściekły jak osa.

AGATKA (śmieje się)

A szef miał radochę!  
Mógłbyś czasem coś zwiedzić i poczytać trochę,  
Wiedziałbyś, że Niemcewicz był naszym sąsiadem.  
Ponad 200 lat temu! Warto mieć ogładę,  
Choć się raz na siłowni oderwać od drążka,  
Bo niedługo zapomnisz jak wygląda książka.

## SCENA 2

Pislamscy, Kłamczyński, Krystyna

PISLAMSKI

Przyznam, że po mistrzowsku wkręciłeś Andrzeja.  
Oczywiście, jak zwykle, powiesz, że „to nie ja”!

KŁAMCZYŃSKI

Nie grzeszy intelektem, był miernotą w szkole,  
Wstąpił do narodowców, jest zwykłym kibolem.  
Udaje bohatera, w gruncie rzeczy mięczak.  
Beze mnie byłby nikim. Wszystko mi zawdzięcza.

PISLAMSKA

Takim łatwo sterować.

KŁAMCZYŃSKI

Wykona co każe.  
Dla niego ważny tylko szmal i apanaże.  
Chciałby dobrze zarobić, a niezbyt się trudzić...

PISLAMSKI (z podziwem)

Umiesz jak nikt dobierać sobie takich ludzi.  
Wszystko wezmą na siebie.

KŁAMCZYŃSKI

Ja nie odpowiadam.  
Mierny, bierny, lecz wierny. Skuteczna zasada.  
Lubię mieć koło siebie chłopców na posługi.  
Zawsze znajdą się chętni, nie jeden, to drugi.

PISLAMSKI

To dlatego z Andrzejem poszło ci jak z płatka.

PISLAMSKA (do Krystyny)

A jak tobie, kochana, smakuje sałatka?

PISLAMSKI

Nie traćmy dłużej czasu. My tu gadu, gadu,  
A trzeba by co nieco wypić do obiadu.  
Gospodarz nas zaniedbał, coś pusto w kielichach...

KŁAMCZYŃSKI

(kiwa do przedpokoju na Andrzeja)

Andrzejku, przynieś flaszkę, bo w gardle zasycha.  
Ogłaszam wszem, że Andrzej już wrócił z powrotem.  
Mamy świeżą dostawę. Kto z was ma ochotę?

(wchodzi Andrzej i napelnia kieliszki)

PISLAMSKI

I to mi się podoba! I za to was lubię!

PISLAMSKA

Miarkuj się. Nie przesadzaj! Już trochę masz w czubie.

### SCENA 3

Pislamska, Ursynowiczowa

PISLAMSKA

Nie powinien pić tyle.

URSYNOWICZOWA

Ja mu się nie dziwię,  
Przecież chce być z Prezesem w dobrej komitywie.  
Ważna rzecz! Ty się za to na niego nie gniewaj.

PISLAMSKA

Lecz sęk w tym, że za kołnierz Prezes nie wylewa,  
A on z nim coraz częściej chodzi na przyjęcia.

URSYNOWICZOWA

Najwyraźniej oswoić chce przyszłego zięcia.  
To dla Krysi. Spójrz na nią. Jaka zakochana!

PISLAMSKA

A ty? Masz może nowe wieści od Juliana?  
Włącz, proszę, telewizor, na pewno podano,  
Co naprawdę się stało w Brukseli dziś rano.

URSYNOWICZOWA

Wybacz, nie oglądamy. Zresztą, nie my jedni.

PISLAMSKA

Nie macie telewizji?

URSYNOWICZOWA

Nie słuchamy bredni.

Reżimowa jest zbytnio upolityczniona.

PISLAMSKA

Jest bardzo obiektywna.

URSYNOWICZOWA

Serio? Niech ja skonam!

Ciągle manipulacje i kłamstwa na paskach,  
To ma być obiektywizm? A niech cię! Do diaska!  
Naprawdę cię nie razi wyciąganie brudów,  
Nachalna propaganda dla ciemnego ludu?  
Przeinaczanie faktów, podłe komentarze,  
Stronniczość w podawaniu bieżących wydarzeń?  
Rzetelne dziennikarstwo zniszczyliśmy do cna.  
Może nam pozazdrościć Korea Północna.  
Tego nie da się słuchać! To istna komedia.

PISLAMSKA

To nieprawda! Tak szczują antypolskie media.

URSYNOWICZOWA

Antypolskie? Na Boga! Zlituj się, kobieto!  
Ty też się posługujesz taką etykietą?  
Czy tym co głoszą prawdę, narażają wodzom,  
Chcesz zarzucić, że polskim interesom szkodzą?  
Ważne jest, żeby media, przestrzegając prawa,  
Zostały nie-za-leż-ne i to jest podstawa!  
Nie mogą dziennikarze pisać pod dyktando,  
Schlebiać władzy, co gorsze bratać się z tą bandą,  
Realizować cele stricte polityczne,  
Kłamać, jątrzyć, podburzać, czekać na wytyczne.  
Media muszą być twarde, wolne od nacisków,  
Choćby wypadł ujemny bilans strat i zysków.  
A teraz co? Jest tylko jednostronny przekaz,



Potraficie bez reszty ogłupić człowieka.  
W myśl zasady prezesa: ciemny lud to kupi,  
Udało się wam naród doszczętnie ogłupić.  
Dziś od głoszenia kłamstwa zależy kariera!  
Do przeciętnego widza prawda nie dociera.  
Tak jak kiedyś, pamiętasz? Rosyjska gazeta,  
Nosiała tytuł **Prawda**. Wątpliwa zaleta.  
Robicie dziś to samo. Musicie mieć rację.  
Po to zapowiadacie repolonizację.  
A to oznacza jedno: kres wolności słowa.

#### PISLAMSKA

Już mnie od twych wywodów rozboląła głowa.

#### URSYNOWICZOWA

Cóż, prawda w oczy kole. To boli, oj boli!  
Może zaczniesz odróżniać fakty od kłamstw trolli.  
Jeśli tak dalej pójdzie, znów będziemy słuchać  
Radia Wolna Europa. Lecz nie traćmy ducha!  
Tak już było, pamiętam, w głębokiej komunie.  
Kłamstwo ma krótkie nogi. Zobaczysz, to runie.

#### PISLAMSKA

Mimo wszystko przesadzasz. Gdy byliśmy młodzi,  
Też była propaganda. Chyba z tym się zgodzisz?

#### URSYNOWICZOWA

Oczywiście, że była! Sączona od rana,  
Ale inteligentna, zwłaszcza za Urbana.  
Teraz jest prymitywna. W głowie się nie mieści,  
Jacy tam są fachowcy od siedmiu boleści.  
Jeszcze nie mam sklerozy i dobrze pamiętam.  
Teraz ze mnie idiotkę robi byle pętać.

*Dziennik telewizyjny*, najpierw, jak w gazetach,  
Podawał wiadomości, gdzie Pierwszy sekretarz  
Z gospodarską wizytą PGR odwiedził.  
Potem relacja z Rosji, wiadomo, sąsiedzi,  
Tendencyjny komentarz, co się gdzieś zdarzyło,  
Lecz nie sączono jadu i nigdy nie było  
Takiego zakłamania i takiej obłudy.  
Był jeden, dwa programy, lecz nie było nudy.  
Szczepański wielkich twórców brał na Woronicza,  
Był Teatr Telewizji Antczaka, Szlachtycza,  
*Zrób to sam* Słodowego, *Tele Echo* Dziedzic,  
Wieczorem się na *Kobrę* zbierali sąsiedzi.  
Dla szkół - edukacyjny program, *Sonda* Kurka.  
Julian zawsze na *Sondę* przybiegał z podwórka.  
Wtedy poziom satyry wyznaczał widzowi  
*Kabaret Starszych Panów*, Jacek Fedorowicz,  
Kabarecik Lipińskiej. Kultowe programy.  
A dziś? Wymień choć jeden. Wiesz dobrze, co mamy.  
Jeszcze takich w historii nie było badzewi.  
W *tyle wizji* króluje Wolski i Ziemkiewicz,  
Pietrzak, pupil komuchów, a dziś władzy idol,  
Nazywa nas, Polaków pluskwą, wszą i gnidą.  
Dzieciom też się serwuje rozrywkę dość marną.  
Kiedyś był *Teleranek*, a dziś mają *Ziarno*.  
W głośnikach była dobra rockowa muzyka,  
*Lady Pank*, zespół *Maanam*, *Lombard*, *Republika*.  
Zmienił się gust muzyczny. Dziś Polacy wolą  
Słuchać siostry Godlewskie albo disco polo.  
Kurski dziś Sławomira lansuje z uporem,  
I twierdzi, że Martyniuk jest kompozytorem  
Równym Lutosławskiemu i Pendereckiemu.

## PISLAMSKA

Nie próbuj mnie rozśmieszać. Już lepiej nic nie mów.

## SCENA 4

Ursynowicz, Pislamski

URSYNOWICZ

Są nowe informacje co z lotem Juliana.  
W Brukseli sytuacja jest opanowana.  
Julian dzwonił przed chwilą, że strajk zawieszony,  
Samolot wystartował, choć jest opóźniony.  
Poczekajcie cierpliwie jeszcze dwie godziny.  
Julian dzisiaj obchodzi swoje urodziny,  
Na pewno się ucieszy, widząc tylu gości.

PISLAMSKI (napełniając kieliszki)

Musimy zatem oblać dobre wiadomości!  
Skoro lot się opóźnia, trzeba podać deser.

URSYNOWICZ

Julian by chyba szybciej wrócił PKS-em,  
Wszak pan Premier obiecał nowe połączenia.

PISLAMSKI

Musisz przyznać, że wszystko na lepsze się zmienia.

URSYNOWICZ

Ty w to wierzysz? Poważnie? Dobry żart na kaca.  
Najpierw je likwidował, a teraz przywraca.  
Obietnic daje sporo, rozbudza nadzieje,  
Miał być prom w Świnoujściu, przepok przez Mierzeję,  
Centralny Port Lotniczy, program mieszkaniowy...  
Stary plan nie wypala, ogłasza się nowy.  
Jeżeli jest tak dobrze, to może mi powiesz,  
Dlaczego przy was padła stadnina w Janowie?

Dlaczego przetrzebiono Puszcę Białowieską?  
Cokolwiek zaczynacie, to kończy się klęską.  
Były świetlane wizje, przyszła życia proza.  
Kraj w ruinie? To widać nie była diagnoza,  
Lecz wasz program wyborczy. To jest czas stracony.  
Mądry rząd, dobra zmiana - to oksymorony.  
Wam nie chodzi o program, lecz chodzi o stołki.  
Stąd zamiast dyplomatów są dyplomatołki.  
Perukarz jest ministrem, miernoty szefami,  
Studentka z narodowcem – wiceministrami,  
Dyrektor w telewizji nawet bez matury.  
Za to każdy wie dobrze, gdzie są konfitury.  
Nawet w ochronie rządu zatrudniacie tuzy.  
Ile było rozbitych rządowych limuzyn?  
Czy coś po was zostanie, jeszcze nie popsute?  
Okazujecie za to pogardę i butę.  
A jakie zadufanie i zarozumiałość!  
Doiliście, doicie i ciągle wam mało.  
Pamiętam przedwyborcze huczne zapowiedzi.  
Obliczone na poklask i aplauz gawiedzi.  
Jak to szło? Koniec z pychą, roztropność w działaniu,  
Umiar, praca, pokora... Kłamstwo w każdym zdaniu!  
To wychodzi już bokiem, staje w gardle ością.  
Nazywacie się *Prawem i Sprawiedliwością*,  
A co mamy? Bezprawie i niesprawiedliwość,  
Dolewając do ognia smoleńskie paliwo.  
Nawet armia została też zdemolowana.  
Mają powód na Kremlu, żeby pić szampana.  
Ale ciemny lud kłamstwa jak pelikan łyka.

## PISLAMSKI

A ty jak zwykle musisz każdy błąd wytykać.

## SCENA 5

Kłamczyński, Ursynowicz

KŁAMCZYŃSKI

Wybaczcie, że się wtrączę. Są może i błędy,  
Ale pan jest przykładem typowego zrzędy.  
Nic wam się nie podoba, wszystko negujecie.  
Musicie krytykować, wtedy istniejecie.  
Rozumiem was, rozumiem, takie są wymogi,  
Że bez przerwy nam kłody rzucacie pod nogi.  
Totalna opozycja. Takie z was już typy,  
A nasz rząd, w przeciwieństwie do waszej ekipy,  
Dotrzymuje obietnic, wziął się do roboty,  
Zapowiedzi wyborcze spełnia co do joty.  
Najlepszy rząd w historii, przyznacie kolego,  
Nikt tak dobrze nie rządził od czasów Chrobrego.

URSYNOWICZ

Pan prezes, jak widzimy, jest w świetnym humorze.  
Dobry żart. Tego by się nie powstydział Mrozek.

KŁAMCZYŃSKI

Mamy cel: budujemy państwo dobrobytu.

URSYNOWICZ

Niech pan przynajmniej tutaj, nie wciska nam kitu.  
Pamiętam: Program partii programem narodu.  
Ja to już przerabiałem, przeżyłem za młodu.  
Słuszną linię ma nasza partia. To już było.  
I doskonale wiemy jak to się skończyło.  
Wasz rząd nic nie buduje, wszystko rozbebesza.

KŁAMCZYŃSKI

Służymy dla idei.

URSYNOWICZ

Niech pan nie rozśmiesza!

Tę waszą ideowość widać z każdej strony,  
Raz po raz wasz pupilek przytula miliony,  
Nagrody i odprawy, dla rodzin grant w spółkach,  
Preferujecie swoich, jak kiedyś Gomułka.  
Obiecujecie wszystko, tak samo jak Gierek,  
Z tą różnicą: afera dziś goni aferę.  
Kłamiecie w żywe oczy. W waszych oświadczeniach  
Dziwnym trafem są ciągle jakieś przeoczenia.  
Ludzie się w tych krętactwach połapać nie mogą.  
Premier dostał grunt tanio, a sprzedał dość drogo,  
Nie wpisana stodoła, pałace i działka.  
*Teraz Kurwa My* – dodam, cytując Marszałka.  
Całymi rodzinami jeździcie po świecie,  
Jakieś lipne fundacje, jachty na stulecie,  
Nikomu nie potrzebne ławeczki grające,  
*Get in Bank, SKOK* - największe afery pod słońcem.

KŁAMCZYŃSKI

*Amber Gold* pan pamięta?

URSYNOWICZ

To był mały pikuś.

Dziś zamiast urzędników są gangsterzy w NIK-u.  
Pokoje na godziny, ekskluzywne bary.  
Dla wybranych - burdele, pardon, lupanary!  
Służbowe limuzyny, rządowe mieszkania,  
Pan naprawdę nie widzi tego rozpasania?  
Że się w waszych szeregach kryją różne męty?

Że się co dzień ujawnia kolejne przekręty?  
Nie mam auta, lecz biorę ryczałt za paliwo,  
A na ustach frazesy: prawo, sprawiedliwość.  
Coraz większe wydatki na koszt podatnika.  
Macie jakieś skrupuły? Coś z tego wynika?  
65 tysięcy asystentki w banku,  
Ale gracie przed ludźmi niewinnych baranków.  
Za to emeryt biedę, jak klepał, tak klepie.

KŁAMCZYŃSKI

Co też pan opowiada! Dziś jest znacznie lepiej.  
Dla każdego trzynastka, są darmowe leki.  
Kto jest sam, ze szczególnej korzysta opieki.

URSYNOWICZ

A ja panu dowiodę, że jest coraz gorzej.

KŁAMCZYŃSKI

Chcemy waszego dobra.

URSYNOWICZ

Ratuj się kto może!

Chowajcie swoje dobra, zanim je zabiorą!  
Jak długo wasze hasła będą naszą zmorą?  
Od tej waszej dobroci wręcz boli mnie głowa.  
Czy musicie we wszystko aż tak ingerować?  
W najdrobniejsze szczegóły? Co chwilę ktoś żąda,  
Co mam robić? Co wybrać? Co czytać, oglądać?  
Z kim mam spać, z kim nie mogę? Co złe dla Polaka?  
Dziś niedziela bez handlu. A po co ten zakaz?  
Wystarczyło w miesiącu, nie trzeba zbyt wiele,  
Zagwarantować wszystkim dwie wolne niedziele.  
Pracodawca sam mógłby tak grafik ułożyć.

Ale nie! Wy musicie zakazy nam mnożyć.  
Byle ludziom dokuczyć, uprzykrzyć nam życie.  
A podobno o nasze dobro się troszczycie.

KŁAMCZYŃSKI

Nasz rząd w swej polityce stawia na rodzinę.

URSYNOWICZ

Pan do złej gry próbuje robić dobrą minę.  
Taka wizja rodziny, którą pan popiera,  
Brzmi dość niewiarygodnie w ustach kawalera.  
Przy pańskim doświadczeniu, jakim pan jest wzorem?  
Na te czcze zapowiedzi już się nie nabiorę.  
Zna pan chociaż problemy typowej rodziny?  
Jakie mają kłopoty? Zna pan ich przyczyny?  
W polityce rodzinnej słyszał pan o skutkach?  
Może wie bratanica? Trzykrotna rozwódka.

KŁAMCZYŃSKI

Lecz poparcie nam rośnie. Widać ludzie cenią.

URSYNOWICZ

Bo sprzyjacie nierobom, pobłażacie leniom.

KŁAMCZYŃSKI

Dotrzymujemy słowa.

URSYNOWICZ

Zjawisko dość rzadkie.  
Jeśli dotrzymujecie, to tylko przypadkiem.  
Jesteście oszustami! A co? Nie mam racji?  
A niby kto korzysta z unijnych dotacji?



Kto miał ratować stocznie? Nie brak wam tupetu,  
By raz za razem kasę wyrywać z budżetu.  
Gdzie się podziała kasa na walkę ze smogiem?  
Znów winna opozycja albo siły wrogie?

KŁAMCZYŃSKI

Mamy honor.

URSYNOWICZ

O jakim mówicie honorze?  
Jeśli ktoś raz go splamił, już nic nie pomoże.  
Czy po licznych skandalach ktoś z was honorowo  
Podał się do dymisji? Ktoś zapłacił głową?  
Afera za aferą. Mam dalej wyliczać?  
Kiedyś obowiązywał Kodeks Bodziewicza.  
Dziś całkiem zapomniany. Kto jeszcze pamięta,  
Że słowo oficera to była rzecz święta?  
Można na was polegać? Jeszcze ktoś usłyszy!  
Przez pomyłkę, jak harcerz, uwierzy Zawiszy.

## SCENA 6

Ursynowiczowa, Pislamska

URSYNOWICZOWA

Pamiętam zapewnienia waszych polityków:  
Będzie lepiej, wystarczy nie kraść. I po krzyku.  
Dziś opozycja białą wystawiła księgę.  
Widziałś ten spis afer? Kradną na potęgę.  
Odprawy i nagrody, luksusy, frykasy.  
Jeszcze nikt tyle swoim nie rozdawał kasy.  
Milionowe dotacje dla swoich pupili.

PISLAMSKA

Każdy trochę skorzystał.

URSYNOWICZOWA

I tym was kupili.

PISLAMSKA

Wasi nie byli lepsi. Władza jak zły szeląg,  
Zawsze kradła, lecz teraz przynajmniej się dziela.

URSYNOWICZOWA

O, właśnie! Przeczuwałam, że padnie to zdanie.  
Wybacz, ale mnie mierzi to rozumowanie:  
Jeśli dostanę kasę, machlojki wybaczę.

PISLAMSKA

Poprzednio też tak było.

URSYNOWICZOWA

Miało być inaczej.

Rozdajecie pieniądze na lewo i prawo.  
Przekupujecie ludzi kolejną ustawą,  
Żeby przed wyborami sypnąć nieco kasy.  
Brawo! Polak, jak widać, na kasę jest łasy.  
Skończcie z tym rozdawnictwem. Rośnie zadłużenie.  
Kto będzie wszystko spłacał? Włącz, proszę, myślenie.  
Rząd nie ma swych pieniędzy, wbrew słowom premiera,  
Żeby móc komuś dawać, innym się zabiera.  
I ten się grubo myli, kto myśli inaczej.  
Wyraźnie to Anglikom wyjaśniła Thatcher,  
Potrafiła przekonać każdego nieuka,  
Że prawa ekonomii nie da się oszukać.  
Rządziła twardą ręką, lecz miała wyniki,  
U nas zakorzenione są stare nawyki,  
A trzeba by pomyśleć o lepszym modelu.  
Chyba nie tędy droga...

PISLAMSKA

Wszystko w szczytnym celu.  
500 plus...

URSYNOWICZOWA

Dobry pomysł, lecz złe wykonanie.

PISLAMSKA

To jest realna pomoc.

URSYNOWICZOWA

Ale moim zdaniem,  
Pomoc musi naprawdę docierać do dzieci.  
Nie wystarczy pieniądze rozdawać jak leci.

## PISLAMSKA

Trzeba wspierać rodzinę.

## URSYNOWICZOWA

Tego nie neguję.

Ale rząd za ten system zasłużył na dwoję.

Trzeba płacić za pracę, dać ulgi w podatkach.

Niech dodatek otrzyma pracująca matka,

Na przedszkola i żłobki, na szkolne wyprawki,

Kino, teatr, wakacje, wycieczki, zabawki.

System powinien wspierać rodziny ubogie,

Rzecz w tym, że w takim kształcie rodzi patologie.

Pieniądze idą w błoto. Tego nie widzicie,

Że lwia część się przepija, że wzrosło spożycie?

Rośnie armia wałkoni, leni, pasożytów,

A to znaczy, że cały system jest do kitu.

Kobiety nie pracują, zwalniają się z pracy,

A gdy dzieci dorosną? Pomóżcie, rodacy!

Jasne, że każdy człowiek chce życia w dostatku,

Ale nierób nie może żyć z cudzych podatków.

## SCENA 7

Ursynowicz, Pislamscy

### URSYNOWICZ

Problem, moi kochani, jest w tym, że w Kościele  
Walka o świecką władzę zawsze będzie celem.  
Przez to Kościół był zawsze władzy sojusznikiem,  
Otacza się cynikiem, ślepym fanatykiem,  
Szuka wpływów, utrwała, wciąż sięga po nowe.  
Stąd była inkwizycja, wyprawy krzyżowe,  
Mordował innowierców. Spójrzmy prawdzie w oczy.  
To, że z władzą się brata, dziś mnie nie zaskoczy.  
Kiedyś popierał cara, zaborców, fuhrera,  
Błogosławił nazistów. To samo jest teraz.

### PISLAMSKA

Lecz zawsze w trudnych czasach był naszą ostoją,  
Tylko ci go zwalczają, którzy się go boją.

### URSYNOWICZ

Państwo musi być świeckie i świecka jest szkoła,  
Ich prawa są nadrzędne wobec praw kościoła,  
Przeto żadna religia nie może im przeczyć.  
Nie przyszło wam to na myśl, że coś jest na rzeczy?  
Ostatnio atmosfera jest co najmniej duszna,  
A to właśnie religia musi być posłuszna  
Prawom ustanowionym przez naród. A u nas?  
Rosną wpływy i rośnie kościelna fortuna.  
Lecz to wieszczy upadek, nie trzeba być wróżką.  
Wołam głośno: Stop!

PISLAMSKA

Bluźniesz!

URSYNOWICZ

To nie ja! Kościuszko!

On to wszystko napisał w swoim Memoriale.

Ponad 200 lat temu. Mam cytować dalej?

Kościół wykorzystuje, bez większego trudu,

Ciemnotę, ignorancję i przesady ludu.

Posługiwać się będzie, rzecz to niewątpliwa,

Religią jako maską, która ma przykrywać

Hipokryzję, obłudę i niecne uczynki.

Wierni mogą najwyżej odmawiać godzinki.

Przeto Kościół od państwa oddzielić należy,

Nie wolno mu powierzać kształcenia młodzieży.

Naród musi pozostać panem swego losu,

Dlatego trzeba naród dopuścić do głosu.

Zawarł te słowa w liście do Czartoryskiego.

PISLAMSKA

To czyste świętokradztwo!

URSYNOWICZ

Tak sądzisz? Dlaczego?

Kościółem wciąż kierują pobudki dość niskie,

Uczynił z wiary towar, sprzedając go z zyskiem,

I to takim, że życie duchownych to frajda.

To też nie moje słowa, lecz Oskara Wilde'a.

PISLAMSKA (do Pislamskiego)

Powiedz mu coś do słuchu! Niech się opamięta.

PISLAMSKI

Ale Kościół od wieków to dla nas rzecz święta!

URSYNOWICZ

Podobne spostrzeżenia słyhać w wielu głosach.  
Mogę wam jeszcze słowa przytoczyć Witosa.  
Ostrzegął lud przed klerem, a ludzie słuchali.  
Baczenie, by waszej wiary nie wyzyskiwali  
Ci, co Ojczyznę z Bogiem wciąż mają na ustach,  
A w duszy fałsz z obłudą. Ich wiara jest pusta.  
Gotowi nadużywać kościelnej ambony  
Dla swych prywatnych celów. On też był szalony?

PISLAMSKI

Nasz naród bez Kościoła straciłby tożsamość.  
Polska jest katolicka.

URSYNOWICZ

A wy wciąż to samo!  
Pobożność bardzo ważna, lecz zdaniem Tischnera,  
Rozumu nie zastąpi. I ja go popieram.  
Ludzie ograniczeni, przy tym fanatycy.  
Są zakałą ludzkości, zwłaszcza politycy.  
Biada państwu, gdzie tacy ludzie mają władzę.  
Są nietolerancyjni i nic nie poradzę.  
Ich zdaniem wszyscy kłamią, tylko oni mogą  
Znać prawdę i mieć rację. Tym razem to Gogol.

## SCENA 8

Kłamaczyński, Ursynowiczowie

KŁAMCZYŃSKI

Pan ponoć uczy w szkole? Nie chce mi się wierzyć,  
Że pan takie poglądy szerzy wśród młodzieży.

URSYNOWICZ

Czyżbym mówił nieprawdę? Namawiał do złego?  
Mamy w szkole wychować ucznia bezmyślnego?  
Niech wie, szuka prawdy, sam wyciąga wnioski.

KŁAMCZYŃSKI

Lecz pan młodzież buntuje. Są takie pogłoski.

URSYNOWICZ

Bo mnie nie zadowala szkoła byle jaka,  
Biorę wzór z Kamińskiego, z Janusza Korczaka.  
Wiem, że moje poglądy nie są wam na rękę.  
Stara śpiewka. Na pamięć już znam tę piosenkę.  
Oświecone pospólstwo to jest zagrożenie.  
Kościół zawsze to głosił. Stąd jego znaczenie.  
Nie boi się niczego, prócz utraty kasy.  
On chce rządzić. Do tego potrzebne są masy,  
Bezmyślne i posłuszne. Te na dłuższą metę,  
Pozwolą mu panować. Tym razem to Goethe!

KŁAMCZYŃSKI

Taki głos pedagoga musi sprzeciw budzić.

URSYNOWICZ

Naród niedouczony i ślepy to norma.



Po to była wam w szkołach potrzebna reforma.  
Choć okres jej wdrażania jest jeszcze dość krótki,  
Za parę lat przyniesie oplakane skutki.  
By zadowolić jedną w tym kraju osobę,  
Z dnia na dzień wieloletni niszcycie dorobek.  
Ja uczę tolerancji, szacunku dla ludzi,  
Wolę uczniów otwartych, podatnych na zmiany,  
Samodzielnie myślących, nieco zbuntowanych,  
Bez rasowych uprzedzeń, śladów homofobii,  
Wolnych od nienawiści. Ktoś musi to robić.  
Walczę o wolność słowa, wymianę poglądów.

#### KLAMCZYŃSKI

Ale to zagrożeniem jest dla naszych rządów.

#### URSYNOWICZ

Pan by chętnie nazywał mnie mordą zdradziecką,  
A żonie przypiął latkę: resortowe dziecko.  
Ale to będzie trudne. Pan przepyta Krysię,  
Czy znajdzie jakieś haki w naszym życiorysie?  
Dziadek zginął w Katyniu. Był wzorem Polaka.  
Ojciec walczył w powstaniu.

#### URSYNOWICZOWA

Mój był w Zawiszakach.  
Przeszedł w Szarych Szeregach szkolenie bojowe.  
Jeden brat mojej mamy był w Armii Krajowej,  
Potem walczył z Andersem pod Monte Casino.  
Drugi poszedł z Berlingiem, poległ pod Lenino.  
Takie to były wówczas pogmatwane losy.

#### URSYNOWICZ

Cóż winni młodzi chłopcy? To były młokosy.

Na pewną śmierć posłani, zawsze wbrew swej woli.  
Marzyli tylko o tym, by Polskę wyzwolić.  
Byli tylko pionkami w rękach polityków.  
Walczyli pod Tobrukiem, polegli w Narviku.  
Czym oni zawinili? To były ofiary.  
Dlaczego odsądzacie ich od czci i wiary?

### URSYNOWICZOWA

Skoro o tym mówimy, to ja wam opowiem  
Dzieje znanej rodziny von Krocków z Krokowej.  
Dwaj bracia się znaleźli przy samej granicy.  
Ta przebiegała wówczas wzdłuż rzeki Piaśnicy.  
W osiemnastym przecięła na pół ich majątek.  
I tutaj jest dopiero historii początek.  
Jeden był w polskiej armii, drugi... Achtung! Achtung!  
Czy chciał czy nie chciał musiał trafić do Wehrmachtu.  
Tak się brutalnie w życie wdziera polityka.

### URSYNOWICZ

Teraz dziadka z Wehrmachtu łatwo się wytyka.  
Wy zmieniacie historię, perfidnie kłamiecie.  
Chcecie zyskać w ten sposób uznanie na świecie?  
Słowo patriotyzm przy was zmieniło znaczenie.  
Chcecie potępić w czambuł całe pokolenie.  
Każdego, jeśli tylko z wami się nie zgadza,  
Gnoicie i twierdzicie, że Ojczyznę zdradza,  
Pod dość chwytliwym hasłem dekomunizacji,  
Każdemu z przeciwników odmawiacie racji.  
O nas łatwo się mówi: element zbrodniczy.  
Za to swoich bronicie, reszta się nie liczy.  
Jak możecie bezkarnie brednie opowiadać,  
O tych co Polakami są z dziada pradziada,  
Walczyli, pracowali, służyli krajowi,  
Za Polskę swoje życie poświęcić gotowi.

Niejeden z bohaterów przewraca się w grobie,  
Jeśli to co mówicie usłyszycie o sobie.  
System dla was korzystny, ma poważną wadę.  
Pana asystent, Andrzej, jest tego przykładem.  
Co on wie o historii? Wygłasza slogany,  
Tacy jak on powtórzą wszystko jak barany.  
Od lat już profanują Marsz Niepodległości,  
Robią burdy, zadymy, mówiąc o wolności.  
Co wiedzą o prawdziwych polskich bohaterach?  
Potrafią urodziny świętować Hitlera,  
Na happeningu posłów wieszają na stryczkach.  
Wszelkie zło się zaczyna zwykle od rzemyczka.  
Co dalej? Czy to można pominąć milczeniem?  
Przecież wszystko się dzieje z waszym przyzwoleniem.  
Dzięki wam, cham i prostak zbyt pewnie się poczuł,  
Jak ktoś myśli inaczej, skacze mu do oczu.

## SCENA 9

wszyscy

ANDRZEJ (głos z korytarza)

Ty słyszysz, co on gada? Zaraz mu... przyłożę.

AGATKA (próbuje go powstrzymać)

Daj spokój! Wracaj!

ANDRZEJ

Puść mnie!

AGATKA

Andrzeju, nie możesz!

ANDRZEJ

(wdziera się do pokoju)

Nie mogę? Zobaczymy! Polska dla Polaków!

URSYNOWICZ

A to co? Jakim prawem? Zjeżdżaj stąd, pętaku!

ANDRZEJ

O, nie! Wszystko słyszałem, wasze plany zdradzę.  
Spiskujecie!

KRYSTYNA

Kanalie!

ANDRZEJ

Chcecie zmienić władzę.

Niedoczekanie wasze! Zakrawa na frondę.  
My tu z wami niebawem zrobimy porządek!  
Nie potrzeba nam gejów i parad równości.  
My teraz chrześcijańskich bronimy wartości.

#### URSYNOWICZ

Jacy my? Wygolone karki, tatuaże...  
Tak by miała wyglądać Polska naszych marzeń?  
W moim domu jest strefa wolna od głupoty.  
Nie ma miejsca dla takich, co ze mną drą koty.  
Wszyscy wam przeszkadzają, uchodźcy i Żydzi,  
A nie lepiej jest kochać zamiast nienawidzić?

#### ANDRZEJ

My, prawdziwi patrioci, trzymamy się razem!  
Musimy grzeszne myśli wypalić żelazem.  
Zanim wrogi element cały kraj ogarnie,  
Zarazę wytępiamy. A was na latarnię!

#### URSYNOWICZ

Dawno już nie słyszałem takich idiotyzmów.  
Ty będziesz mnie, smarkaczu, uczył patriotyzmu?  
Ja pracuję w oświacie już ponad pół wieku!  
A ty co? Co dla innych zrobiłeś, człowieku?  
Czym zdołałeś się dotąd zasłużyć dla kraju?  
Poza tym, że rozrabiasz i krzyczysz na haju,  
W kominiarce na głowie, odpalając race?  
Masz już jakiś dorobek, wieloletnią pracę?

#### ANDRZEJ

Lewaków się powinno wysyłać do gazu,  
Albo lepiej na stryczku powiesić od razu.

## URSYNOWICZ

Ty młodzieńcze, jak widać, rozumem nie grzeszysz,  
Głosząc takie poglądy rodem z trzeciej Rzeszy.  
Był już taki, co kiedyś dbał o czystą rasę.  
Słyszysz? Dość pobłażania dla podobnych haseł!  
Nie może być powtórki kryształowej nocy!  
Zapamiętaj! To strefa wolna od przemocy.  
Dość złego wyrządzili w mym kraju faszyci.  
Nie będę tolerować mowy nienawiści.  
Wy nie znacie miłości, wy nienawidzicie.  
Prezydent Adamowicz przyplacił to życiem.  
Kiedyś Narutowicza też zabił fanatyk.  
A ty? Znowu urządzać chcesz jakieś krucjaty?  
Nasza wolność już nieraz rodziła się w bólach,  
Nie ma miejsca dla zbirów w brunatnych koszulach,  
Co jednocześnie biją, modlą się i klęczą.  
Nie zniosę hipokrytów!  
(rozwija tęczową flagę)

URSYNOWICZOWA (próbuję męża uspokoić)

Daj spokój z tą tęczą!

KŁAMCZYŃSKI

Tu są zdradzieckie mordy! A to ci spotkanie!  
(do Krystyny) Nic tu po nas. Idziemy!

KRYSTYNA

A Andrzej?

KŁAMCZYŃSKI

Zostanie!

Musi dać im nauczkę. Zapłacą za zdradę.  
Masz moje przyzwolenie, Andrzeju. Dasz radę?  
Pora wreszcie zakończyć tę nędzną imprezę.

KRYSTYNA

Zamknijcie swoje mordy, jak powiedział prezes.

KŁAMCZYŃSKI

Żegnam.

URSYNOWICZ

Nie będę płakał.

(Kłamczyński i Krystyna wymykają się do przedpokoju)

ANDRZEJ (dopada Ursynowicza)

Zamilcz, ty lewaku!  
Agata, Chodź mi pomóc! Naprzód! Do ataku!

AGATKA (przerażona)

Uspokój się!

ANDRZEJ

Nic z tego! Jak widzę tę tęczę,  
Muszę...

URSYNOWICZOWA

On dostał szalu!

ANDRZEJ (wrywa flagę Ursynowiczowi)

Za siebie nie ręczę!

Co wy propagujecie? Demoralizację?  
Deprawację? Dewiacje? Seksualizację?  
Chcecie legalizować pary jednopłciowe?  
Kto to widział? Za bardzo podnieśliście głowę.  
Domagacie się, widzę, poparcia dla gender.  
To jest chore! Ja stać tu beczynnienie nie będę!  
LGBT nie przejdzie!

URSYNOWICZ

To ma być pogróżka?  
Nie zgadzam się, by ktoś mi zaglądał do łóżka.

AGATKA

Zachowuj się, jak człowiek!

ANDRZEJ

Won stąd!

URSYNOWICZ

Co za bzdury!

ANDRZEJ

Powtarzam: wypad z baru!

AGATKA

Miej trochę kultury.

ANDRZEJ

Nie będziecie tu żadnych zbroczeń promowali!  
Byłem w Brunatnymstoku. Biskup mnie pochwalił.  
Mówił, że trzeba walczyć z tęczową zarazą.  
W imię Boże!



(ciska ze złością wazonem o podłogę)

URSYNOWICZOWA

A cóż ci zawinił ten wazon!

URSYNOWICZ

Hola, hola, młodzieńcze! Dość z tobą układów!

Nie ze mną te numery! Przepróż!

ANDRZEJ

Spieprzaj dziadu!

AGATKA

(próbuję odciągnąć Andrzeja na bok)

Nie możemy żyć w zgodzie? Po co te podziały?

ANDRZEJ

(wrywa się, szarpie Agatkę za włosy)

Milcz! Śmierć wrogom ojczyzny! Jebać was, pedały!

(ogólna bijatyka)

URSYNOWICZ

Tego cię ksiądz nauczył? Znalazł się mądrala!

ANDRZEJ (na środku pokoju)

Bóg! Honor i Ojczyzna! Kurwy, wypierdalać!

(wszyscy w popłochu rozbiegają się na wszystkie strony)

Koniec aktu II

### AKT III

Ten sam pokój wieczorem, widoczne pobojowisko.

#### SCENA 1

Ursynowicz, Ursynowiczowa (z okładem na głowie)

URSYNOWICZOWA

Dawno mnie tak cholernie nie bolała głowa.

URSYNOWICZ

Mówiłem: nie zapraszaj!

URSYNOWICZOWA

Wybacz, święte słowa,  
Ale znam ich od dziecka, żyliśmy w przyjaźni.  
Tyle wspomnień. Przyznaję, brak mi wyobraźni.  
Nigdy nie przypuszczałam, że aż tak się zmienią.

URSYNOWICZ

Szkoda naszych wysiłków. Tego nie docenią.

URSYNOWICZOWA

Sytuacja, sam przyznasz, nieco nas przerosła.

URSYNOWICZ

Wiesz, to mi przypomina żywcem *Powrót posła*.

URSYNOWICZOWA

Julian Ursyn Niemcewicz! Pamiętam ze szkoły!

Pisał: *Są ludzie światli, ale są warchoły.*  
Były u Podkomorzych takie same spory.

URSYNOWICZ

Wtedy też się zbliżały dość ważne wybory.

URSYNOWICZOWA

Mam wrażenie, że to się dzieje po raz wtóry.  
Że ożyły postaci ze szkolnej lektury.  
Pislamski przypomina mi pana starostę,  
A ty Podkomorzego.

URSYNOWICZ

To nie takie proste.

URSYNOWICZOWA

Pislamska – Starościną jest wypisz wymaluj.  
Wyszła za Pislamskiego jedynie dla szmalu,  
Jak tylko go poznała, została mężatką.  
Teresa jest... Krystyną, Agatka... Agatką.  
Historia się powtarza.

URSYNOWICZ

Apage satanas!  
Wiadomo jak to wtedy skończyło się dla nas.  
Trzeci rozbiór. Choć wielu jeszcze próbowało,  
Polskę jakoś ratować.

URSYNOWICZOWA

Lecz się nie udało.

URSYNOWICZ

Teraz znów najwyraźniej lud się dał przekupić.

URSYNOWICZOWA

Mądry Polak po szkodzie.

URSYNOWICZ

I po szkodzie głupi.

Było takich przykładów w historii bez liku,  
Zawsze działała magia trzydziestu srebrników.

A władza jak to władza. Już za Demokryta,  
Był w starożytnej Grecji dość znany ten cytat:  
*Im mniej godni urzędów, ci co je piastują,  
Tym bardziej są bezczelni i pewnie się czują.*

URSYNOWICZOWA

Co się stało z tym krajem? W którą spojrzysz stronę,  
Przyjaciel stał się wrogiem, rodziny skłócone.  
Wszyscy się nienawidzą. Trwa chocholi taniec.  
Dokopią ci! Wystarczy, że masz inne zdanie.  
Kiedyś od swych przyjaciół znacznie się różniłam,  
Spieraliśmy się często, kłócili, lecz była  
Wola porozumienia. A teraz? Co sprawia,  
Że na żadne tematy nie da się rozmawiać?  
Z najbliższą przyjaciółką! Na kłamstwach ją złapiesz,  
Ale będzie zaprzeczać. Oczy ci wydrapie.

URSYNOWICZ

Kłamstwo stało się normą, chamstwo stało cnotą.  
Wódz ster rządów ostatnio powierzył idiotom.  
Miał rację stary Bismarck, gardząc Polakami:  
Dajcie Polakom rządzić, wykończą się sami.

Żaden wróg jeszcze nigdy nas tak nie podzielił.

(zapada cisza, dzwoni telefon, sygnał początek *Ody do radości*)

URSYNOWICZOWA (uradowana)

To Julian! Jest nareszcie! Przyleciał z Brukseli.

(odbiera telefon)

Witaj synku, gdzie jesteś?

(do Ursynowicza) Już jedzie z Okęcia!

(do telefonu)

Tak nam było brak ciebie! Ach, nie masz pojęcia,

Jak się cieszę, tak długo na ciebie czekałam!

(odkłada telefon)

Zaraz będzie!

URSYNOWICZ

Co z głową?

URSYNOWICZOWA (macha ręką)

Nie boli. Przestała!

## SCENA 2

Agatka, Ursynowiczowa

AGATKA (wchodzi nieśmiało ze spuszczoną głową)

Bardzo Państwa przepraszam. Nie chcę być intruzem,

Lecz mi wstyd, że się Andrzej okazał łobuzem.

Też się na nim zawiodłam. Strasznie głupia sprawa.

Zerwałam. Już z kimś takim nie chcę się zadawać.

Nie wiem, kto go przerobił, kto go przekabacił?

Ojciec jest ideałem, ma porządnych braci,

Kiedyś był ministrantem, bardzo dobry chłopak,

Dziwię się, że dziś wszystko chce robić na opak.

Zmienił się, odkąd w maju był na Jasnej Górze,

Rzucił szkołę, a przecież myślał o maturze.

Teraz u Kłamczyńskiego całkiem mu odbiło.

A ja, głupia, myślałam, że to wielka miłość.

## URSYNOWICZOWA

Drogie dziecko, przyznaję, ja też jestem w szoku.

Tak mi przykro! Pracujesz zaledwie od roku,

Ale dałaś się poznać z jak najlepszej strony.

Nie wiedziałam, że Andrzej to twój narzeczony.

Przykre, że w tym chłopaku demon się obudził.

Mnie chowano inaczej, w szacunku dla ludzi.

## AGATKA

Żałuję, że tak kończy się nasza współpraca,

Ale bardzo się cieszę, że Julian dziś wraca.

Proszę go najserdeczniej pozdrowić ode mnie.

Starałam się jak mogłam, wszystko nadaremnie.

Przepraszam za Andrzeja, wiem, boli zniewaga.

Jeszcze tylko posprzątam. Straszny tu bałagan.

URSYNOWICZOWA

Że on taki narwany, to nie twoja wina.  
Najważniejsze, że człowiek od zła się odcina.  
Nie jestem pamiętliwa, choć mam dość tych zniewag.  
Możesz zostać.

AGATKA

Naprawdę? Pani się nie gniewa?  
Po tym wszystkim? Dziękuję. Dobry z pani człowiek.

URSYNOWICZOWA

Zawsze dobrem odpłacaj. Wyjdzie ci na zdrowie.

(Agatka kłaniając się, wychodzi)

### SCENA 3

Ursynowiczowie

URSYNOWICZOWA

Agatka się na dobre rozstała z Andrzejem.

URSYNOWICZ

To rozsądna dziewczyna. Już wie, skąd wiatr wieje.  
Zmądrzała, choć do innych jeszcze nie dociera,  
Że się nie da z miernoty zrobić bohatera.  
Może naród się ocknie i przejrzy na oczy,  
Zanim kraj spadnie w przepaść i całkiem się stoczy.

URSYNOWICZOWA

Ale co mamy robić? Kto może nas zbawić?  
Powiedz, czy to się jeszcze da jakoś naprawić?  
Jak to skleić? Pozbierać? Zabrakło rozsądku.  
Znowu wszystko zaczynać trzeba od początku?  
I trzeba będzie sobie znów wypruwać żyły.  
Czy jeszcze potrafimy? Wystarczy nam siły?  
Wszystko jest zrujnowane, rozlało się mleko.

URSYNOWICZ

Sprawy już najwyraźniej zaszły za daleko.  
Dominują miernoty bez żadnej idei,  
Brak moralnych hamulców. Nie ma już nadziei.  
Chyba jest już za późno! Przyszłość widzę mglistą.

URSYNOWICZOWA

Co słyszysz? Ty to mówisz, wieczny optymisto?  
Nie wolno składać broni! Ja cię nie poznaję.  
Nie możesz czarnej wizji snuć przed naszym krajem.  
Zawsze mi powtarzałeś: przyjdą lepsze czasy,



Nie wolno nam żałować róż, gdy płoną lasy.

URSYNOWICZ

Odpowiedzialność na nas spoczywa zbyt duża.  
Zdaniem Norwida: *Naród, który się oburza*  
*Ma prawo do nadziei.* Przyznasz, że to geniusz!  
Ostrzegaj: *Biada temu, który trwa w milczeniu.*

URSYNOWICZOWA

Norwid także napisał, pamiętasz, jak sądzę:  
*Ojczyzna to zbiorowy wielki obowiązek.*  
Naród powinien w końcu użyć prawa weta.  
Może by Prezydentem została kobieta?  
Więcej kobiet powinno się znaleźć wśród VIP-ów.  
Dość męskiej dominacji! Dość stereotypu:  
Kinder, kuche und kirche.

URSYNOWICZ

Kościół, kuchnia, dzieci.  
U nas rządzi kobieta.

URSYNOWICZOWA

I jakoś nam leci.  
Źle na tym nie wyszedłeś. Jak sądzisz?

URSYNOWICZ

Przyznaję.

URSYNOWICZOWA

Kobieta równie dobrze może rządzić krajem.

## SCENA 4

Julian, Agatka, Ursynowiczowie

(słysząc zgrzyt klucza w zamku)

JULIAN (zza sceny)

Jak to? Nikogo nie ma? Nie chcę być nachalny,  
Ale tutaj Komitet miał być powitalny.  
Człowiek wraca do domu, a surmy nie grają.

AGATKA

Dobry wieczór.

JULIAN

Jak się masz.

AGATKA

Rodzice czekają.

(Julian wchodzi do pokoju z bagażami)

URSYNOWICZOWA

Jesteś synku! Nareszcie!

URSYNOWICZ

Tak długo czekamy!

(serdeczne uściski na powitanie)

URSYNOWICZOWIE (razem)

Happy birthday!

JULIAN

Dziękuję! Nie ma jak u mamy!

URSYNOWICZOWA

Ostatnio coraz częściej jesteś poza domem.  
Pamiętam, jak z Oxfordu wracałeś z dyplomem,  
Też spóźnił się samolot.

JULIAN

Widocznie mam pecha.

URSYNOWICZOWA

Najważniejsze, że mogłeś dziś w końcu dojechać.  
Tak się cieszę. Siądź wreszcie.

JULIAN

(siada przy stole i rozgląda się po pokoju)

A cóż tu się dzieje?

URSYNOWICZ

Mieliśmy dziś nielichą przeprawę z Andrzejem,  
Narzeczonym Agatki.

JULIAN (zaniepokojony)

Co z nią?

URSYNOWICZOWA

Źle wybrała.

On nie dla niej. Prymityw. Już się z nim rozstała.

URSYNOWICZ

To była dość rozsądna decyzja z jej strony.

URSYNOWICZOWA

Ale nie mówmy o niej! Musisz być zmęczony.

JULIAN

Oj, tak, tak, ledwo żyję. Cały dzień w podróży.

URSYNOWICZOWA

A wyobrażasz sobie, jak nam czas się dłużył?  
Skąd takie opóźnienie? Czekałam, czekałam...

JULIAN

Tym razem wyjątkowo podróż długo trwała.  
Tam był strajk personelu, tu przeszkoda nowa,  
Ruch wstrzymano, z wyjątkiem rejsu do Rzeszowa.  
Pan Marszałek kochany leciał tam z rodziną.  
Wszyscy musieli czekać i tak czas upłynął.  
Przez kilka godzin trwały jakieś negocjacje.

URSYNOWICZOWA

Jesteś głodny? Agatko, już czas na kolację.

AGATKA

Już podaję.

URSYNOWICZ

A teraz, powiedz, co u ciebie?

## JULIAN

Chyba się w tej Brukseli na dłużej zagrzebię.  
Nie owijam w bawełnę, powiem prosto w oczy:  
Chciałbym służyć idei, co ludzi jednoczy.  
Tam się czuję potrzebny, u nas banda leni  
Moich kwalifikacji za bardzo nie ceni.  
Wręcz przeciwnie. Fachowców odsuwa się na bok.  
Na tle asów rządowych wypadam dość słabo.  
A co u was?

## URSYNOWICZ

Niedobrze! Bardzo źle się dzieje.  
Grozi nam dyktatura, Polska brunatnieje,  
Opozycja niemrawa, efektów zbyt mało.

## JULIAN

Ale sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało.  
Sam wybrałeś! Wszak jesteś tutaj suwerenem.  
Nie dziwię się, że płacisz zbyt wysoką cenę.  
Trzeba iść na wybory! Szlag trafia człowieka,  
Gdy ktoś zostaje w domu, a potem narzeka!  
Biedny naród, co biernie na wszystko się godzi,  
Wzruszając ramionami: Co mnie to obchodzi.  
Trybunał, Konstytucja, władza taka-siaka,  
Wyraźnie nie obchodzi zwykłego Polaka.  
On nie ma zielonego o sprawie pojęcia,  
Co innego dotacja, posada dla zięcia...

## URSYNOWICZOWA

Smutne to lecz prawdziwe.

## URSYNOWICZ

Wnioskując po głosach  
Niektórzy widzą tylko czubek swego nosa.

## JULIAN

Sporo ludzi poznałem i jeżdżę po świecie.  
Z kim się teraz spotykam, nawet nie zgadniecie.  
I wszędzie mnie pytają: Co się z wami stało?  
Wspinacie się na drzewo, podcinając gałąź?  
Jak można piąć się w górę i upaść tak nisko,  
Żeby z dumnego kraju zrobić pośmiewisko?  
Gdzie wasze ideały, pragnienie wolności?  
Takiej solidarności cały świat zazdrościł.  
Nikt nie może uwierzyć, że tak łatwo da się  
Tyle w kraju narobić zła w tak krótkim czasie,  
Zmarnować swój dorobek, mając taką szansę,  
Zrobić z państwa zaścianek i zamienić w skansen.  
Wszystkich skłócić i zrazić wiernych sojuszników,  
Stracić prestiż, a za to robić dużo krzyku.

## URSYNOWICZ

Mogą tylko docenić nas w San Escobarze,

## JULIAN

A mieliśmy okazję być w centrum wydarzeń.  
Graliśmy w ekstraklasie, a dziś w trzeciej lidze.  
Nie wiem co odpowiadać, zwyczajnie się wstydzę.  
Gdy ktoś mówi: prawdziwy Polak i katolik,  
To często brzmi fałszywie. I serce mnie boli,  
Że ktoś tych słów najświętszych zupełnie sens zmienia,  
Aż pejoratywnego nabrały znaczenia.  
Byłem dumny od dziecka, że jestem Polakiem.

Bronię kraju jak mogę, lecz fakty są takie,  
Że mnie od dobrej zmiany rozboleła głowa.  
Niełatwo będzie teraz wszystko odbudować.

URSYNOWICZ

Przyszłość w rękach młodzieży! Odwaga jest w cenie.  
Wierzę! Zawsze wierzyłem w młode pokolenie.

URSYNOWICZOWA

Jeśli wierzyć w nastroje i ostatnią sondę,  
Synku! W tobie nadzieja! Wracaj! Zrób porządek.

URSYNOWICZ

Niech Szczepkowska ponownie ogłosi to w Unii:  
W Polsce 4 czerwca skończył się komunizm.

(bije zegar)

URSYNOWICZOWA

Która to już godzina?

JULIAN

Minęła dziesiąta.

URSYNOWICZ

Raczej za pięć dwunasta...

AGATKA (wchodzi z odkurzaczem i miotłą)

To trzeba posprzątać.

Koniec aktu III

***Powrót posła*** zakończono dnia **7 listopada 1790** roku  
Premiera odbyła się **15 stycznia 1791** roku w Warszawie

***Powrót europosła*** zakończono **7 listopada 2019** roku  
Pierwsza prezentacja **15 stycznia 2020** roku w Warszawie



Redakcja: **Wojciech Dąbrowski**, Warszawa, tel. **600 630 952**  
strony na fb: **Wojciech Dąbrowski**, *Spotkania z piosenką*  
*Festiwal Piosenki Retro, Muzyczny Kabaret Wojtki Dąbrowskiego*  
[www.spotkaniazpiosenka.org](http://www.spotkaniazpiosenka.org) e-mail: [wojdabrowski@onet.eu](mailto:wojdabrowski@onet.eu)